

Redaktor naczelny:  
**Dr. ALEKSANDER VOGEL.**

**Biura redakcyi:** ul. Kopernika 1. 7. I. piętro  
otwarte od godziny 10 rano do godz.  
1 w południe.

**Biura administracyi:** ul. Kopernika 7, parter  
(sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7  
wieczór bez przerwy.

**PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“**  
wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
rocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

# GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

**OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE** przyjmują: w  
Lwowie: Administracja *Gazety Narodowej* ul. Ko-  
pernika 7; w Paryżu: O. Adam Cichorowski 30 rue  
de Varenne Paris; we Wiedniu: Hasenstein &  
Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf  
Mossa Sellenstraße 3 — A. Oppelk Grünengasse 13  
— M. Duker Nachf.: Max. Angenfeld & Emarie  
Lassner Wallgasse 6 — Schallik Wallgasse 11 i J.  
Danneberg, 1 Wallgasse 19; w Hamburgu: A. Stei-  
ner; w Frankfurtu: M. M. Hasenstein & Vogler i  
G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann  
& Frendler.

**CENA OGŁOSZEN:** Ogłoszenia zwykłe na ja-  
dospołowy wiersz drukiem 10 ct. lub jego  
miejscie 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego  
miejscie 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub  
jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondency-  
3 ct od wiersza

## REFORMA

### centralnego komitetu wyborczego.

Lwów 14 lipca.

Reforma krajowego centralnego komitetu  
przedwyborczego, uchwalona przez wybraną do  
tego przez sejmowe Koło polskie komisję —  
której uchwały będą zresztą wymagały jeszcze  
zatwierdzenia Koła polskiego, została przez organa  
naszej opozycji powołaną z szyderstwem i zle-  
ukrywaną złością.

Tekst tego nowego regulaminu dla krajo-  
wego centralnego komitetu przedwyborczego po-  
daliśmy wczoraj. Samodzielnie i bez uprzedzenia  
sądzący czytelnik musiał dostrzedz, jak doniosłe  
zmiany wprowadza nowy regulamin w całej or-  
ganizacji kierownictwa wyborów. Usuwają się nie-  
szczęśliwy podział dotychczasowego komitetu  
centralnego na dwa oddziały terytorjalne — dla  
wschodniej i zachodniej części kraju. Podział ten  
był niezawodnie wygodnym dla członków obu  
grup, ale w literalnym znaczeniu tego wyrazu  
przełamany on komitet na dwie części, osłabia-  
jąc znacznie jego działalność.

Co do składu komitetu centralnego, posta-  
nawia nowy regulamin, iż ma on liczyć 12 człon-  
ków, wybranych przez Koło sejmowe: dalszych  
10 dobiera zebranie delegatów miejscowych ko-  
mitetów przedwyborczych dla kurii mniejszej  
własności, miast, izb handlowych i większej po-  
siadłości, tudzież dla powszechnej klasy wybor-  
ców, a tak uzupełniony komitet centralny ma  
prawo kooptować jeszcze dziesięciu członków,  
których współdziałanie uważa za pożądane.

Punkty ciężkości akcji właściwej przeno-  
si się na komitety lokalne. A będą to zupeł-  
nie inne komitety lokalne, jak były dotych-  
czasowe komitety powiatowe. Mianowicie dotych-  
czas istniał jeden komitet powiatowy dla wszyst-  
kich kurii w danej okolicy a w rzeczywistości o-  
piekował on się czynnie tylko kurją włościańską,  
wywierając bardzo mały wpływ zresztą na wy-  
bory w innych kurjach. Na przyszłość ma być  
inaczej. Jak już powyżej wspomniano, każda  
kurja z osobną będzie miała swój komitet  
lokalny. Jest to zmiana, która ma bardzo do-  
niosłe znaczenie praktyczne. Zapewnia ona bo-  
wiem każdej klasie wyborców równą swobodę i  
samodzielność w akcji przedwyborczej.

Nie bez znaczenia jest także postanowienie  
§ 12 nowego regulaminu, w którym jest mowa  
o kompromisach komitetu centralnego z innemi  
stronnictwami, stojącymi po za jego organizacją.  
W dzisiejszych czasach jest podobne postanowie-  
nie bardzo potrzebne, gdy powstanie zapewne  
cały szereg secesjonistycznych organizacji przed-  
wyborczych, stojących wprawdzie z komitetem  
centralnym krajowym na wspólnym gruncie na-  
rodowym ale różniących się z nim w tenden-  
cjach socyalnych.

Cheąc w krótkości określić dążność ogólną  
projektowanej reformy narodowej organizacyi

przedwyborczej, potrzeba powiedzieć, iż pozosta-  
wia ona komitetowi centralnemu właściwie tylko  
jedną agendę: mianowicie czuwanie nad tem,  
aby wybory wypadły we wszystkich kurjach w  
duchu narodowym — „bez względu na róż-  
nice w zapatrywaniach politycznych kandyda-  
tów“. Zresztą zaś zmierzając reformą do zupełnej  
decentralizacji kierownictwa wyborami.

To są dwie główne przewodnie zasady ca-  
łej reformy.

*Słowo Polskie* drwi, że takim kadzidłem  
nie wskrzesi się „nieboszczyka“ — za takiego  
ten organ uważa już krajowy komitet centralny.  
To szyderstwo przypomina jednak owego woja-  
ka, ichotem podszytego, który stojąc oko w  
oko przed nieprzyjacielem, zębami kłapie, a u-  
daje zuchę, wprawiając w siebie i drugich, że  
przeciwnik nie może się ruszać...

Da Bóg, przekona się *Słowo Polskie*, tu-  
dzież jego jawni i wstydzący się poplecznicy, że  
krajowy komitet centralny żyje i z energią, od-  
młodzoną nowymi prądami, nowymi siłami, tru-  
dnie niewątpliwie zadanie swoje godnie wy-  
pełni.

W podobnym duchu, jak *Słowo Polskie* i  
to niemal co do joty, wyraża się krakowski so-  
cyalistyczny *Naprzód*, również niby gromiące  
członków komisji, należących do klubu demo-  
kratycznego, że w ogóle na owem posiedzeniu  
komisji się zjawili.

*Naprzód* widocznie nie był poinformowany,  
że zaraz po tem posiedzeniu komisji, zebrało  
się kilku członków klubu demokratycznego i u-  
chwalili zerwać z komitetem centralnym i za-  
bronić swym członkom brania w nim udziału.

Także i *Kurjerowi Lwowskiemu* nie podoba  
się w ogóle reforma komitetu centralnego, bo  
istnienie tej instytucyi ma na celu utrzymanie  
solidarności wiedeńskiego Koła polskiego.

Wspomniane pisma są za koncentracją ży-  
wiół opozycyjnych, za koncentracją naturalnie  
ku p. Daszyńskiemu.

Spokojni i poważni ludzie, „bez względu na  
różnice ich zapatrywania polityczne“ i bez róż-  
nicy stanów, o ile tylko obrona interesów na-  
rodowych stanowi dla nich wyższe prawo po nad  
interes stronnictwa jakiegos i po nad ambicje  
osobiste różnych samowolnych „zabawców lu-  
da“, staną atoli niewątpliwie przy tym sztan-  
dardzie, który dźwierz krajowy komitet centralny.

Od licznych kup przeciwników, którzy już  
teraz rozpoczynają hałkanie zaczepne, cho-  
ciaż do natury jeszcze nie pora i nawołują się  
do koncentracji, możemy jedno tylko przyjąć: i  
my się organizujemy!

## Z FRANCYI.

Lwów d. 14 lipca.

Z Paryża nadejdą może ciekawe wia-  
domości z dnia dzisiejszego. Dzisiaj bowiem, jako  
w rocznicę zburzenia Bastylii, obchodzi Fran-

cja republikańska swoje święto do-  
roczne, śród zabaw, tańców, pijatyk, na pla-  
cach i ulicach. Głównym momentem tej uroczy-  
stości, bywa wielki przegląd wojsk na Longchamps  
przed prezydentem republiki, prezydentami obu  
izb parlamentu, ciałem dyplomatycznym, mini-  
strami itd. Otóż podobno nacjonalisci (przeciwni-  
cy żydo-masonów) zamierzają dzisiaj przy tej  
okazyi znieważać czynnie Loubeta na drodze do  
Longchamps. Rząd jednak jest przestrzeżony i  
niezawodnie zarządził potrzebne środki obrony  
Przewidując burzę, stronnictwa rządowe wybrały  
komitet, który ma podczas wakacyi parlamentu  
służyć gabinetowi radą i pomocą, gdy okaże się  
tego potrzeba. Rząd przyjął utworzenie tego ko-  
mitetu z wielkim zadowoleniem.

Nowa nacjonalistyczna przeważnie pa-  
ryska Rada miejska zabrała się do oczy-  
szczenia komisji szkolnych, sprawujących admi-  
nistrację i nadzór nad szkołami miejskimi z  
liberałów, tj. żydów i masonów. Inspektorami  
szkolnymi mają być zamianowani tacy mężowie,  
jak akademicy Coppée i Lemaitre, tudzież Roche-  
fort. Na posiedzeniu Rady m. referował tę sprą-  
wę „klerykał“ Dausset, wywodząc, że Rada miej-  
ska zamierza zaprowadzić naukę „prawdziwie  
narodową“. Liberał Bellon zaczął krzyczeć, ale  
mu nie dano. Garton Mery zawał: „Precz z  
żydami!“ Bellan protestował dalej przeciw usu-  
waniu wszelkich liberalnych żywiołów z komisji  
szkolnych i wytykał, że wprowadzenie owych  
trzech do komisji jest machinacją polityczną. Na  
to Mery: „Wcale nie, bo Rochefort wybrano  
jako znawcę sztuk pięknych, a to przecie nie za-  
dą polityka. Zresztą Rochefort waży więcej, niż  
lada zwolennik Diderota“ (ateuszka.)

Liberali podnieśli krzyk. Bellan krzyczy:  
„Wasza republika zakrytych wyklucza wszyst-  
kich dobrych republikanów“. (Hałas). Mery od-  
powiada: „Nasza republika jest to republika wol-  
ności, która nie chce banicyi dobrych Francu-  
zów (Deroulede; p. r.) Wasza republika to re-  
publika trybunału stanu, panamy, republika Reina-  
cha (żyda oszust). Wasz rząd to rząd dreyfu-  
syady, panamizmu i wszelkich szelmostw.“

Tu powstał obecny prefekt Sekwany Selves  
i zawał: „Proszę o zaprotokolowanie tych wy-  
razów; będą one poane do wiadomości nie tylko  
rządu, ale i trybunału.“ Wszczęła się okropna  
wrzawa; radni socjaliści protestowali przeciw  
odwoływaniu się do sądów. Jeden radca, aby  
członkowie Rady miejskiej byli nieetykalni, jak  
deputowani i senatorowie. Wniosek ten przyjęto,  
głosował przeciw temu jeden socjalista, ponie-  
waż „nie chce żadnych przywilejów.“ Radny Ro-  
ger-Lambelion jeszcze raz uderzył na rząd, woła-  
jąc do prefekta: „Powiedz pan swemu rządowi,  
że już niepodobna nim gorzej pogardzać, niż my  
nim pogardzamy.“

Co dalej z tego wyniknie, niewiadomo. Żydo-  
masonizm francuzki, już i tak do gruntu za-  
chwany, otrzyma cios zabójczy, jeżeli nacjona-  
liści zdolają wyrwać szkoły z jego szponów. We

wielu szkołach świeckich (tj. przez władze publi-  
czne utrzymywanych) dla chłopców i dziewcząt  
na prowincyi zaprowadzone modlitwy przed  
szkołą i po szkole. Inspektorowie masoni naka-  
zują wiceinspektorom, aby usunęli to nadużycie,  
gdyż wedle ustawy o szkołach świeckich, szkoła  
republikańska jest ściśle świecką, więc bezwyzna-  
niową, i nie wolno w niej odbywać żadnych  
praktyk i nauk religijnych, ani katolickich, ani  
protestanckich, ani żydowskich. Inspektorowie  
masoni (a innych niema na prowincyi) grożą  
surowemi karami nauczycielom i nauczycielkom,  
jeżeli nie będą ściśle tego przestrzegali.

Gabinet Waldeck-Rousseau naraził sobie do  
gruntu armię, a nawet ogromny zastęp najpra-  
wdziwszych republikanów, *zmianami na najwyż-  
szych posadach wojskowych*. Na miejsce słynnego  
ze zdolności i waleczności Gallifeta, który ura-  
żony mieszaniami się rządu w jego atrybucje,  
złożył tękę ministra wojny, zamianował rząd je-  
nerała André, człowieka całkiem obokurnego, bo  
żaden ze słynniejszych generałów nie chce być w  
takim gabinecie. Usunął słynnego szefa jenera-  
nego sztabu, jenerała Delanne, mianując na jego  
miejsce także człowieka nieznanego. Na miejsce  
jenerała Japont, naczelnego inspektora armii,  
który jako taki miał w razie wojny być naczelnym  
wodzem, a który po sprawie rządu z De-  
lanne, wytknął Loubetowi, że zaprzeczając ar-  
mii, zamianowano jenerała Brugera, który znany  
był tylko z tego, że wysługiwał się nadwornej  
służbie prezydenta republiki. Obok usuniętego  
także jen. Negriera, słynie Jamont jako najzdol-  
niejszy i najdzielniejszy wódz francuski.

Trzeba czytać organa prusackie, jak one  
zacierają ręce z radości, że Waldeck-Rousseau z  
Loubetem zdeorganizował armię francuską. Mi-  
nister wojny André brnie jednak coraz dalej. I  
tak pułkownika 1 pułku kirasjerów, Bougona  
przeniósł do Algierii. Bougon pożegnał się z  
pułkiem rozkazem dziennym, którym komendę  
zdaje w ręce podpułkownika i tak kończy: „Tył-  
ko odwagi i otuchy! Ludzie mijają — Francya  
pozostanie.“

Mówiono, że André zamierza podczas ferij  
parlamentarnych poczynić ważne zmiany w skła-  
dzie jenerałego sztabu. Ale temu zaprzeczono.  
Sztab ten bowiem składa się z 640 oficerów, a  
mianowicie 30 pułkowników, 40 podpułkowni-  
ków, 170 majorów i 400 kapitanów, a oprócz  
tego należy do niego 600 oficerów, odkomende-  
rowanych na pewien czas.

Są to oficerowie niewątpliwie najlepiej wy-  
kształceni, najzdolniejsi, najmądrzejsi i dlatego  
ciężko się im wielkimi poważaniem w całej ar-  
mii. Jest to więc potęga, która mogłaby stać się  
bardzo niebezpieczną dla republiki, gdyby przy-  
wódcy sztabu zdecydowali się na krok stanow-  
czy. A nadto dodać trzeba, że potęgi tej złamać  
nie można, przynajmniej w przeciągu kilku lat,  
lub nawet miesięcy, niepodobna bowiem, bez  
uszczerbku dla obrony krajowej, wydać wszyst-  
kich niemitych oficerów, zwłaszcza wyższych,

uznanych przez kraj i zagranicę za powagi w  
sprawach wojennych.

Natomiast ma być prawdopodobnem, że  
André zamierza zmienić skład naczelnej rady  
wojennej, więc najwyższej fachowej władzy, sta-  
nowiącej o obronie kraju.

## Anglik o Chinach.

W najnowszym zeszycie czasopisma angiel-  
skiego pt. *Nineteenth Century* znany pisarz i  
niepospolity znawca Wschodu, Henryk Norman,  
pomiścił ciekawy artykuł o stosunkach we-  
wnętrznych państwa Niebieskiego i o polityce an-  
gielskiej względem Chin.

Norman zarzuca rządowi angielskiemu zej-  
ście z tradycyjnej drogi dawnej polityki Wielkiej  
Brytanii na Wschodzie. Do 1878 r. Anglia dbała  
przede wszystkim o zachowanie całości granic  
terytorjalnych każdego z państw wschodnich; od  
tego czasu kieruje się błędną, zdaniem autora,  
polityką kompensat za zdobycze innych państw  
(zajęcie wyspy Cypru w 1878 r.), przyczem daw-  
ną rolę Anglii powoli objąć zdołał Rosya, ku  
której coraz bardziej zwracają się oczy ludów  
wschodnich, jako ku poręczycielce ich niezale-  
żności politycznej. W kwestyi chińskiej Anglia  
powinna była sprzeciwić się nabyciu Portu Ar-  
tura i Talienwanu przez Rosyję za usługi, okaza-  
ne Chinom po wojnie japońskiej, a nie wyma-  
niać sobie kompensaty w postaci portu Wei-  
haiwei.

Przechodząc następnie do podstaw zdrowej  
polityki angielskiej względem Chin, Norman za-  
znacza, że *biegłem jest pojęcie o jednoci i nie-  
podzielności państwa niebieskiego*. To, co nazy-  
wamy Chinami, jest w gruncie rzeczy konglomer-  
atem najróżnorodniejszych prowincyj, odciętych  
jedną od drugiej olbrzymiemi przestrzeniami,  
przyczem każda z nich posiada odmienny klimat,  
odmienną ludność, mówiącą własnym językiem,  
wyznającą własną wiarę, różniącą się od swych  
sasiadów rasą, pochodzeniem i temperamentem.  
30 milionów mahometan widzi w wyznawcach  
Buddy wstrętnych pogan, a Chińczycy z półno-  
cznych i środkowych prowincyj uważają za cu-  
doziemców Chińczyków południowych. Mieszkań-  
cy Tientsinu i Kantonu nie rozumieją się wcale,  
do tego stopnia narzeczę południowe różni się  
od narzecz połnocnego. Ze względu na niena-  
wistość rasową nie łatwiejszego jak podbudzić mie-  
szkańców jednej prowincyi przeciwko mieszkań-  
com drugiej prowincyi i na tem właśnie powin-  
na być oparta polityka angielska w Chinach.  
(Jednakowoż tysiące lat trzyma się to państwo w  
swoim kompleksie skutkiem jednoci zwyczajów  
i obyczajów i przesiąkającego wszystkie instytu-  
cje konserwatyizmu. Zmieniały się tylko dynastye;  
prz. red. G. N.)

Dalej nie trzeba zapominać, że same Chi-  
ny, jako państwo, *nie zdobyły się na sa-*

## O ziemię.

Obrazek z życia wiejskiego

Napisał

Mieczysław Piński.

(Ciąg dalszy)

X.

Wiosenna już — ale zimna jeszcze przeni-  
kliwość, zimna noc kwietniowa zapadła nad Sta-  
rosiołką. Wieś cała spała. Ludzie znużeni cało-  
dzienną pracą w polu, gdyż siewy jarzyn już  
rozpoczęto, znużeni także, jak to bywa, pierw-  
szym powiewem budzącej się po zimowym letargu  
natury, spoczywali snem twardym, wyciekając  
brzasku dnia a z nim dalszej ciężkiej pracy. W  
żadnej ze skupionych w dolinie chat światła wi-  
dać nie było — a noc była czarna.

Na jakiejś kłodzie przydrożnej, nie zbyt da-  
leko od karczmy, która od kilkunastu lat bez-  
użytecznie tu leżała a miała być początkiem bu-  
dowy nowego mostu czy czegoś podobnego, sie-  
działo dwóch chłopów, tworzących nocną wartę  
wsi, Siedzieli milcząc obok siebie, i tylko co  
chwila poziewali głośno, nawet głośnie i prze-  
ciagle, aniżeli tego istotna zachodziła potrzeba  
i w ten niewinny sposób skracali sobie czas  
nudy.

— Szos niby na doszczek pokazuje — rzekł  
pierwszy.

— Boh to zna — może bude, a może i  
ni — odparł drugi i pociągnął z fajki, która się  
jednak kończyła i dlatego coś w niej zachrapa-  
ło.

Znowu milczenie, znowu ziewanie.

— Ale chołód — zbyraje fest — wyrzekł  
znowu pierwszy, widocznie skorszy do rozmowy,  
bo drugi w odpowiedzi ograniczył się tylko do  
krótkiego:

A jakże.

Wreszcie bez jakichkolwiek dalszych poro-  
zumień, podnieśli się obaj z belki i zmienili do-  
tychczasową pozycję o tyle, że jeden położył się  
wzdłuż prawej, a drugi wzdłuż lewej strony  
kłody, pierwszy podparł głowę kutakiem, drugi  
wolał zwrócić się plecami do góry, i wnet za-  
miał poziewania, rozległo się donośne zapi-  
kanie. Był to widocznie utarty już system  
wykonywania straży.

Uroczysty spokój nocy wiejskiej był przez  
czas jakiś niezamącony, był to ten prawdziwy  
poważny spokój, tylko wsi właściwy, kiedy spi  
człowiek, spi zwierz i zdaje się drzemać cała  
przyroda. Głucha, rzekłbyś, majestatyczna cisza  
panowała dokoła. Lecz oto nagle w tej czarnej  
i bezdennej otchłani zabłysło coś złowrogo. Za-  
błysło i zgasło. Po krótkiej chwili przerwy — za-  
błysło ponownie, wyraźniej, a płomień, chociaż  
znowu nieco osłabł, nie znikł już. Tak trwało  
czas jakiś, a wśród martwej ciszy nocy w róż-  
nych nie dających się dokładnie określić kierun-  
kach, ozwały się lękliwe naszczekiwania psów.  
Wreszcie jakgdyby na hasło niewidzialnej ko-  
mendy, olbrzymi, straszny, czerwony słup ognia,  
wznosił się w górę, oświecił w mgnieniu oka  
chaty i zagrody we śnie pogrążonej wsi, i okrył  
niebo płachtą krwistej łuny.

Palilo się obejście Mikoly Dmytryszyna.  
Powietrze było nocną wilgocią nasiąkłe, to też  
stalowo-brunatne kręgi gęstego dymu nie mogły  
się przedostać w górne przestrzenie i ścieleły się  
raczej dołem, rozciągając coraz to szerszy przy-  
kry odór spalinyzny.

Jeden ze spiących wartowników poruszył  
się niespokojnie, mruknął coś przez sen i inty-  
kownie oczy od snu nieprzytomne otworzył. W  
tej sekundzie na widok ognistego stupa zerwał  
się na równe nogi, ale w pierwszej chwili z  
prerażenia oniemiał, i szeroko rozwarł oczy  
rodzajem bielma mu zasłazy. Oprzytomiał przecież  
wnet i głosem do tonu tuby mosiężnej podobnym  
huknął z całej siły „hory!“ Porwał się niez-  
włocznie i towarzyszył jego, poczem całą chyrzo-  
ści nóg swoich zmierzali do miejsca nieszczę-  
ścia, a biegnąc całym zapasem tchu w płucach  
wołali „horyt w seli!“

„Horyt“ to straszne dla każdego chłop-  
słowo, straszniejsze może od słowa „śmierć“, bo  
ta ostatnia uwalnia go od trosk i niedostatku, a  
pożar przeciwnie w objęcia nędzy go wrzuca.  
W oddali — w chatach tu i ówdzie pojawiły się  
światelka, zanim jednak głosy ludzi na ratunek  
spierających słyszalnymi się stały, ozwał się  
wśród grobowej ciszy nocy smętny, jękliwy głos  
dzwonu cerkiewnego. Ten głos, który tylekroć  
zgłaszał u stóp tronu Bożego śmierć człowieka,  
ten sam głos w powolnych jęczących tonach, do-  
nosił tam teraz o nieszczęściu ludzkiem i zdawał  
się błagać o litość nad dotkniętym niem. Kula-  
wy i garbaty od urodzenia jęczących tonach, do-  
piony bezsennością starcom właściwą, spostrzegł  
pożar we wsi, dokołkił się jak mógł najrażniej  
do dzwonicy i pociągając sznur dzwoźni z prze-  
rażenia rękoma głosił Bogu nieszczęście, wzywał

ludzi na pomoc i urywanemi słowy szeptał pa-  
cierze.

We wsi zawrzało. Ze wszystkich stron  
spieszili ludzie w kierunku ognia, który z każdą  
chwilą groźniejsze przybierał rozmiary. Ludzie  
biegli beztędnymi krzykami, nawołując się, co  
chwila których potknął się o jakąś przeszkodę  
upadał, ale nie czując wcale bólu, zrywał się  
na nowo a oczy wszystkich szeroko rozwarte i  
wyrazem strachu napiętnowane. utkwione były  
w ów coraz to potężniejszy złowrogi słup o-  
gnisty.

Boże miłosierny, Matko Najświętsza, Je-  
zusie, Jezusienku, Jezusuniu... — to były słowa  
raz poraz z szepem bojaźliwym, ale też i z u-  
fnością bezgraniczną wygłaszane.

Pożar wzmagał się.  
Mikołaj Dmytryszyn, gospodarz, jak już  
wspomnieliśmy dość zamożny i zapobiegliwy,  
miał jeszcze „odenek“ zeszłoroczny, spodziewa-  
jąc się w porze przednowku korzystniej ziarno  
spieniężyć. W tym stożku rozpoczynał się ogień,  
a mając za materyał zbutwiałą słomę, wzmógł się  
w krótkim czasie, objął stodołę, chlewy i dach  
chaty mieszkalnej. O ratunku obejścia Mikołaja  
mowy już być nie mogło, nadto zaś poczynął  
także tlić zabudowania sąsiadów, gdyż nieszczę-  
stnym zwycajem ściesnione zagrody przylegały  
niemal do siebie.

Pierwsza pomoc była nadzwyczaj nieudol-  
na. Żadnego ładu, żadnego obmyślanego planu,  
brak wody i wszelkich narzędzi pożarnych a za-  
miast tego krzyk, płacz i lament tych ludzi pra-  
wie nieprzytomnych. Gdzieniedziej pojawiały się  
jakaś konewczyca wody, ale niosący albo z po-  
spiechu wylał połowę po drodze, albo wydiera-  
jąc ją sobie rozlano na próżno całą jej zawar-

tość. Kobiety zawodziły przeraźliwie, któreś na-  
wet jak w przystępie obłąkania tarzała się w  
kaluży błota, dzieci piskliwym płaczem dąry się  
w niebogłosy a chłopcy wobec tego, iż pożar o-  
raz to nowe oberał sobie ogniska, przebiegali  
z miejsca na miejsce, tracąc w ten sposób  
wiele drogiego czasu a nie działając nic użyte-  
cznego.

Dmytryszyn bosy, rozczochrany w podar-  
tej, przepalanej miejscami zgrzebnej koszuli, w  
wielu miejscach do krwi podrapany, o twarzy  
potem złanej i formalnie popękanej od gorąca,  
ratował jak mógł szczątki swego mienia, jedna-  
kowoż nie na wiele to się przydało, ponieważ  
dostęp do budynków gorejących stawał się coraz  
niemożliwszym.

Po jakimś czasie od strony głównego  
traktu, który wies przecinał, dał się słyszeć przy-  
spieszony tętent kilku par koni. Tętent był do-  
nośny — konie widocznie podkute. Nadjeżdżała  
dworska sikawka pożarna, oraz kilka zaprzęgo-  
w z beczkami wody. Na koziołku i wasagu sikawki  
aż czarno było od ludzi — zjeżdżała na miejsce  
wypadku cała „szara“ folwarczna. Ekonom, gu-  
mienny, kowal, stelmach i wreszcie znajomy nam  
Michał służący, ten nawet bez czapki, ale za to  
w pantoflach. Nadjechał także i sam pan Bole-  
śławski, oraz starszek paroch miejscowy, czło-  
wiek nadzwyczaj zacny, ale ze względu na wiek  
podszły oraz bardzo okazałą tuszę, zarówno  
w ruchach jakoteż i w słowach niezmiernie po-  
wolny. Pojawił się także wypadkowo patrolują-  
cy gdzieś w okolicy żandarm najbliższego poste-  
runku.

(C. d. n.)

Parasolki angielskie w wielkim wyborze poleca Magazyn nowości E. Machajskiego, Lwów, róg ul. Jagiełłońskiej i 3 Maja.



**proceedzenie koniecznych reform.** Pomimo pozornej centralizacji nie ma jednolitej państwowej w Chinach i usiłowania rządu w Pekinie napotykać bardzo często na poważny opór w prowincjach południowych, w Tybecie zaś edykt cesarski są zupełnie bezsilne. Brakiem centralizacji tłumaczy się właśnie przedałość mandarynów chińskich, którzy w gruncie rzeczy nie czują nad sobą żadnej władzy kontrolującej. Wobec takiego stanu rzeczy rząd chiński nie jest w możności przeprowadzenia żadnej ważniejszej reformy w zakresie wojskowości, sądownictwa i administracji.

Interesy angielskie w Chinach, zdaniem Normana, stoją w sprzeczności z interesami Rosji, która posiada na dalekim Wschodzie bardzo niebezpiecznego współzawodnika, a mianowicie Japonię z jej półmilionową armią i nader silną flotą. Z tego wynika, że Anglia i Japonia w sprawach chińskich powinny zawsze działać solidarnie.

Przechodząc następnie do obecnej sytuacji politycznej, Norman wypowiada przekonanie, że polenizacji czy później mocarstwa zdołają uśmierzyć powstanie bokserów, poczem trzeba będzie pomyśleć o utworzeniu nowego rządu w Pekinie. Rząd angielski winien przyjąć jako punkty wytyczne programu przyszłej swej działalności na dalekim Wschodzie zasady następujące:

1) Chiny powinny być rządzone tylko przez Chińczyków, ale pod kontrolą specjalnej rady, złożonej z przedstawicieli mocarstw. 2) Całe państwo Niebieskie powinno być bezwarunkowo otwarte dla handlu europejskiego. 3) Poddani państw obcych powinni pozostawać pod opieką specjalnych wojsk europejskich, lub chińskiej armii regularnej pod dowództwem oficerów cudzoziemskich. 4) Mocarstwa obce winny zawrzeć ze sobą traktat handlowy, na którego mocy żadne z państw nie miało prawa ustanawiać dla towarów cudzoziemskich jakichkolwiek opłat specjalnych oprócz cel, przewidzianych w samym traktacie, a także ustanawiać ulg przewozowych lub taryf różniczkowych dla swych towarów w „sferach własnego wpływu”. 5) Anglia winna porozumieć się ze Stanami Zjednoczonymi względem wystosowania do innych mocarstw propozycji, opartej na zasadach powyższych.

## Dążenia syonizmu.

Szczerość, to zaleta wielka, lecz nader rzadka, a przeto cenna. Szczerość jednym poacięgnięciem pióra wyjaśnia częstokroć zupełnie dobrze i dokładnie to, nad czym trzeba było zastanawiać się długo, co wymagałoby domysłów przeróżnych i hipotez wątpliwych. Taki szczery głos syonisty o syonizmie znajdujemy w warszawskim tygodniowym piśmie „Żyd” (Jyd). Wyjaśnia on istotne dążenie syonizmu i zaprzecza z całą stanowczością mylnym, czy też obłudnym argumentom o „nędzy żydowskiej” mającej rzekomo stanowić bodziec jedyny do szerzenia się ruchu międzynarodowego pośród żydów.

Pod tytułem „Co to jest syonizm?” autor A. Lubecki wywodzi, iż syonizmem nie jest to, że syonista płacą co rok „szekel” w Wiedniu i kupują „akcyę” banku narodowego w Londynie, ofiarowują 3 ruble rocznie na komitet palestyński w Odesie, kładą w wigilię dnia sądowego do osobnej „miski” w bożnicy monetę na rzecz Syonu, obchodzą hucznie święto Machabeuszów, uczą dzieci po hebrajsku i historii żydów, poślijają ofiary na Palestynę przy każdej uroczystości radośnej lub żałobnej. Wszystko to razem starczy tylko na pojedyncze i drobne momenty w życiu. A dalej w szerszym życiu przez długie dni i bardzo krótkie lata co trzeba wtedy robić, jako syonista? — pyta autor. Na ulicy, przy zajęciu, w stosunkach ze znajomymi, w domu przy ognisku rodzinnym, gdy się odpoczywa, co należy wtedy uczynić dla syonizmu?

Zamiast odpowiedzi, czytamy naprzód parę twierdzeń bardzo ciekawych o samej istocie syonizmu. Nie jest on ruchem religijnym, związanym z modlitwami żydów, lub zaleceniami talmudycznymi, gdyż właśnie przeważna część żydów istotnie nabożnych, rabinów ortodoksyjnych, szczerze modły odprawiających trzy razy dziennie i studiujących Talmud, sprzeciwiała się i sprzeciwia ruchowi syonistycznemu.

Dalej pisze syonista w „Żydzie”: „Pośród wielu syonistów, a także wśród niektórych ich przywódców, rozpowszechniło się mniemanie, że syonizm jest tylko wynikiem złego stanu ekonomicznego żydów; syonizm, mówią, powstał z przyczyny „nędzy żydowskiej” z powodu przesławianych i podburzających antysemitów. Bardzo łatwo takimi frazesami nieuzasadnionymi szerzyć propagandę. Bo czyż naprawdę to co trudnego przypadek do ubogiego żyda krawca, szewca lub kramarza i rzec mu: „Słuchaj, bracie, tutaj umierasz z głodu, o utrzymanie coraz trudniej, porzuć te głupstwa, stań się syonistą, a tam w Syonie będziesz żył spokojnie w dobrobycie”. Takimi argumentami prędko się trafia do przekonania żyda; na podstawie ekonomicznej najłatwiej szerzy się propagandę syonistyczną. Lecz my, syonisci — mówi dalej autor — musimy protestować przeciw tej „fałszywej przyczynie”. Wiemy bowiem, że jakkolwiek w wielu wypadkach strona ekonomiczna kwestii ważną grą rolę, to na syonizm, na powstanie jego, nie a nie nie wpływała. Gdyby istotnie bieda i nędza były przyczyną ruchu syonistycznego, to jeszcze prawnie powinni być stać się syonistami, bo obecna bieda i nędza żydów nie jest większa od

dawniejszej. W Wiedniu burmistrz jest antysemitą i prześladowuje żydowskich handlarzy wędrownych, ale dawniej żydom wcale nie wolno było mieszkać w Wiedniu. W Galicji żydzi umierają teraz z głodu, ale tam i dawniej nie byli bogaczami. W innych krajach żydom nie wolno mieszkać po wsiach, ale dawniej to i w miastach nie było wolno. W Polsce wybito żydom szyby, ale dawniej przy takiej sposobności zabijano i bito wszystkich żydów. Czemż więc przodkowie żydów, znajdując się w warunkach o wiele gorszych, nie byli syonistami?”

„Niewola nie jest teraz cięższa, położenie żydów się nie pogorszyło; owszem, gdy się do brze obliczymy, to jest nam trochę lepiej. Dawniej — powiada autor — gdy „niewola była bardzo gorzka”, to żydzi dlatego tylko nie krzyśleli tak głośno, jak teraz, ponieważ mieli wiarę silniejszą. Szeroki świat Boży dzielił się wówczas u żydów na dwa światy: była ulica żydowska i druga ogólna. Pierwszą od drugiej odgrędział mur podwójny. Jeden wzniesi chrześcijanie, drugi żydzi sami. A o ile był silny mur zewnętrzny, o tyle dziesięćkroć silniejszy żydowski. Żydów prześladowano po za murem Getta, ale to ich nie obchodziło. Żyd uważał ulicę ogólną za przechodnią tylko, w której przepędzał kilka chwil zaledwie. Prawdziwe jego życie zaczynało się w ulicy żydowskiej. Tu miał honory i urzędy, które sam sobie tworzył. Złorządzenia z ulicy chrześcijańskiej lekceważył — powiada autor, robił sobie z nich tyle, co z „cebuli”.

Po zatraceniu atoli czynnika wyznaniowego, żydzi „poculi nagie ciężkie jarmy niewoli, o wiele głębiej i silniej, niż dawniej, nie mając już środków obrony, jakie dała wiara, straciwszy w niej węzeł, który silnie złączył razem wszystkich żydów. Wykształceni żydzi i „maskilowie” musieli poszukać innego wyrazu dla swych uczuć narodowych, innego węzła dla narodu”. Słowem syonizm ma być tem obecnie dla żydów, czem była dawniej wiara, a raczej fanatyzm wyznaniowy. Gdy ten stracił siłę i panowanie, miejsce jego zastąpi — syonizm. Przytaczamy zakończenie artykułu syonisty o syonizmie, które brzmi dosłownie:

„Syonizm ma stworzyć dla nas nowy świat żydowski, gdzie będzie dosyć miejsca dla „naszych dążeń i pożądań”; nowy świat żydowski, który obejmie wszelkie nasze interesy i pochłonie wszystkie siły nasze; nowy świat żydowski w którym wypocniemy i wygoimy się z ran licznych, jakieśmy otrzymali na „gojowskiej” ulicy. Syonizm stworzy dla nas chorych żydów nową ulicę żydowską, która jednak nie będzie już tak obmurowana i ciasna, jak dawniej. Syonizm musi się silnie uchwycić tego świata i mocą swą potężną, oraz ręką pewną zmienić całe życie — niewolę. Czujemy już mocne kroki syonizmu; w chederach, jeshywach (wyższych uczelniach), na ulicach, w domach, w literaturze, wszędzie pulsuje silne życie, wszędzie jest obudzony duch narodowy, wszędzie samopoczucie jednakowe, zewsząd skupiają się i łączą siły rozproszone, pracując pilnie i obłężmy z tą niemą siłą, co nie zna i nie chce przeszkód ni zaważ. Pracą swą syonizm stwarza nową ulicę żydowską ze specjalnym powietrzem żydowskim (!), która da nowe życie inteligencji i ludowi prostemu, i to nie tylko w przyszłości, lecz także w gorzkiej teraźniejszości”.

Jasno i wyraźnie powiedziane, czem jest syonizm. Wszelkie komentarze zbyteczne. Zwracamy jeno uwagę, że w obzernym wykładzie o syonizmie nie zgola niema o emigracji i Palestynie. Wszystko dzieje się i dzieć będzie... tutaj. Jerzy Ohr.

## Finanse m. Lwowa.

Długo oczekiwana sankcja ustawy zezwalającej gminie miasta Lwowa na zaciągnięcie dodatkowej pożyczki w kwocie 6½ miljonów koron, stała się wreszcie faktem dokonanym. Pożyczka ta, jest jak już wiadomo przeznaczoną wyłącznie i jedynie na wykończenie robót inwestycyjnych t. j. wodociągów, teatru, reżeni, centralnej stacji dla oświetlenia elektrycznego, i budynku dla straży pożarnej. Wszystkie te roboty są w toku i ukończenie zostaną w roku bieżącym najzupełniej. Jak wiadomo, sejm niemal jednomyślnie uznał potrzebę i najzupełniejszą uzasadnienie tej pożyczki, rząd zaś krajowy poparł podanie gminy miasta Lwowa w gorący sposób, podnosząc przytem racjonalną gospodarkę finansową miasta. Mimo jednak tych przychylnych opinii, które odeszły do Wiednia jeszcze w maju b. r. mimo starań miasta i poparcia ich przez p. ministra dla Galicji, sprawa we Wiedniu przeciągnęła się, gdyż przechodziła przez kilka ministerstw.

Przewlekanie to, groziło przerwą robót, czego naturalnie nie można było dopuścić. W obec tego rada miejska uchwalała w maju b. r. pobierać w razie potrzeby na cele powyższe chwilowe zaliczki bankowe, które obecnie w zupełności wyrównane zostaną. Ażeby nie opłacać bezpotrzebnie procentów, zaliczki brane były tylko w miarę koniecznej potrzeby i postępu robót, gdyż i one używane były wyłącznie na cele inwestycyjne.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wobec sankcjonowania ustawy obligi miejskie uzyskają prawo bezpieczeństwa pupilarnego a to znacznie ułatwi korzystne finansowanie pożyczek.

Tak więc sprawę uregulowania finansów

miejskich można dziś śmiało uważać za ukończoną. Fundusze na wykończenie poważnych robót inwestycyjnych, które znakomicie przyczyniają się do asanacji i rozwoju miasta podniosą wydatność materyalną jego mieszkańców, a co najważniejsze zapewnią dochody wystarczające zupełnie na umorzenie pożyczki — a gospodarka finansowa miasta posunie się dalej normalnymi torami.

## Wylewy.

Po znacznych i bez przerwy trwających deszczach z dni od 5 do 10 lipca, które padały w całym kraju, spadły w czasie między 11 i 13 lipca w dorzeczu rzek Wisłoki, Sanu, Bugu, Styru i Dniestru deszcze ulewne, jakich od r. 1898 nie obserwowano. Bezpośrednim następstwem tak znacznych opadów był gwałtowny i nadzwyczajnie podniesienia stanów wód w rzekach i w prostym stosunku do wysokości opadu w dorzeczu zostawał rozmiar katastrofy nad każdą poszczególną rzeką.

Z dzisiejszych doniesień wynika, że woda w górskich dopływach opada, natomiast należy się spodziewać dalszego przybywania wód w rzekach głównych jak w Wiśle, Sanie i w Dniestrze.

Z Przemyśla donoszą 13 bm.: Dotychczas są zalane niżej położone grunta w Bachowie, Krzywcu, Wilczy, Bolestraszczykach, Przekopani i Medyce. Most na gościńcu w Iłkani zerwany.

Z Tłumacza telegrafują: Gmina Dołbe zalana wodą, która sięga do niebywałej wysokości. Ludność schroniła się na dachy i znajduje się w niebezpieczeństwie. Skutkiem tego na polecenie prezydium namiestnictwa wysłano pionierów z pontonami ze Stanisławowa, którzy w piątek w nocy tam odeszli.

Z Tłumacza donoszą: Most w Niżniowie w wielkim niebezpieczeństwie. Nasyt drogowy tuż obok mostu pękł. Oddział pionierów ze Stanisławowa pracuje od rana nad uratowaniem mostu i naprawą nasypu.

Z Doliny donoszą: W skutek wylewu rzek i potoków, i ogromnego napływu wody opadowej, powódź wyrządziła ogromne szkody. Tartak w Wygodzie pod wodą. Woda unosi tysiące belek. Wiele mostów zerwanych i komunikacja w wielu miejscach przerwana. Jednakowoż nigdzie nie zagraża życiu ludzkiemu niebezpieczeństwo. Gmina Hosiów prawie całkiem zalana.

Ze Stanisławowa telegrafują 14 b. m.: Dniester pod Haliczem 450 m. Woda uniosła bager (statek do czyszczenia dna), który o kilometr niżej zatrzymano i przytwierdzono. Pod Istową, Pasieczną, Pukasowicami, Zarzarnem i Siwką mosty poprzerywane. Woda znowa opada. Wiek Dubowce zupełnie zalana, Starosta Prokopczyk przybył „czajką” na miejsce z żywnością celem niesienia pomocy ludności.

Z Kałusza donoszą: Wszystkie rzeki powiatu wylały. Szkody ogromne. Większa część pólów zniszczona, komunikacja zewsząd przerwana.

Z Rohatyna donoszą: Gminy Głanowce, Hanowce, Niemczyn, Niemoszów, Rudziny, Martynów Stary i Nowy, Żurawienko, Kozara zupełnie zalane. Zachodzi obawa, że są także ofiary w ludziach. Wiele bydła zginęło. W wymienionych gminach wiele domów runęło a wiele grozi zawaleniem. Setki ludzi bez dachu i chleba.

Z Buczacza telegrafują: Uście Zielone z Łuką, część Koropca i Przewoźnic przez wodą. Paręset domów zalanych przez Dniestr.

Namiestnictwo wyasygnowało telegraficznie dla powiatów: stanisławowskiego i rohatyńskiego po 2000 koron, dla powiatów: kałuskiego, dońskiego i tłumackiego po 1000 koron z poleceniem bezwzględnej zapotrzażenia ludności w środki żywności.

## KRONIKA.

Lwów, dnia 14 Lipca.

**Zapiski osobiste.** Minister dla Galicji dr. Piętał przejechał w sobotę przez Kraków udając się na urlop do Zakopanego wraz z córką. Minister kolejowy Wittek udał się do Gaisteinu.

**Mianowania w sądownictwie.** Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłasza 14 bm.: Minister sprawiedliwości zamianował: radcami sądu kraj. przy trybunałach i instancji: zastępcę prokuratora państwa Jana Szerfina w Stanisławowie dla Stanisławowa, sekretarzy sądowych: Fryderyka Bertoniego w Stanisławowie dla Stanisławowa, Tytusa Sawczyńskiego w Złoczowie dla Złoczowa, Jana Zdzarskiego we Lwowie dla Lwowa, Dyonizego Partyskiego w Tarnopolu dla Tarnopola; zastępcę prokuratora państwa. Karola Vincenza w Strzyży dla Strzyży, Eugeniusza Szalaya w Przemyślu dla Przemyśla i sekretarza sądownego A. dolfi Marina w Serecie dla Suczawy.

dalej radcami sądu krajowego i naczelnikami sądów powiatowych — następujących sędziów powiatowych: Józefa Grabińskiego w Winnikach, dra F. Jakubowskiego w Kam. Strum. Józefa Horitę w Podwołoczyskach, Teofila Machucha w Starosjeli, Józefa Tarnowskiego w Niżankowicach i dr. Karola Dawidowicza w Przemyslanach — wszystkich tych dla dotychczasowych miejsc służbowych.

sędziami powiatowymi: adjunktów sądowych Zdzisława Nanowskiego w Ustrzykach dolnych dla Łąki, Jana Kasparka w Obertynie dla Żabiego, Leona Lewickiego w Rożniatowie dla Pruchnika, Maryana Onyszkiewicza w Glinianach dla Radziechowa;

sekretarzami sądowymi następujących adjunktów sądowych: Izaaka Hennera w Jaworowie dla Doliny, Emila Kluka w Rohatynie dla Rymanowa, Józefa Gudzio w Potoku złotym dla Żurawna, Jana Czerniawskiego w Turce dla Chodorowa, Tadeusza Małaczewskiego w Kopyczynie dla Kałusza, Klemensa Zahradnika w Drohobycz dla Kałusza, Karola Neuhoffa w Bukowsku dla Grzymałowa, dr. Łazarza Ohlendera w Storożynie dla Storożyna, Jana Dębickiego w Birczy dla Drohobycza, Jana Kiewluka w Budzanowie dla Tłumacza, Włodzimierza Kosteckie-

go w Borszczowie dla Podhajec, dr. Sylwera Kossowicza we Lwowie dla sądu krajowego we Lwowie, Michała Jacenio w Mościskach dla Stanisławowa, Eliasza Fraenkla w Skolem dla Łopatyna, Zygmunta Rybickiego we Lwowie dla Kolomyi, kandydatów notaryalnych: Władysława Kaliniewicza we Lwowie dla Belży, dra Władysława Małaczewskiego w Przemyślu dla wyższego sądu kraj. we Lwowie, Hiacyna Zyborskiego w Rohatynie dla Złoczowa, Jana Gubaya we Lwowie dla Tarnopola, Stanisława Małowskiego w Przemyślu dla Budzanowa, Alfreda Milskiego we Lwowie dla sądu kraj. we Lwowie;

zastępcami prokuratora państwa: adjunktów sądowych Antoniego Nahlika w Chodorowie do Przemyśla i Władysława Mayera we Lwowie dla Strzyży.

**Mianowania.** Lwowski wyższy sąd kraj. zamianował starszymi oficyalami kancelaryjnymi w IX klasie rangi: Jana Pielęckiego prowadzącego księgi gruntowe w Złoczowie dla Drohobycza; oficyalami kancelaryjnych wyższego sądu krajowego we Lwowie Wł. Chmielowskiego i Walentego Völpla dla sądu krajowego we Lwowie; naczelników kancelarii sądowej Ludw. Dobrzańskiego w Strzyży dla Stanisławowa, Kornela Piaseckiego w Przemyślu dla Przemyśla, Alojzego Kohla w Brzeżanach dla Buska, Edwarda Amana w Tarnopolu dla Czortkowa i Wład. Chadyńskiego w Sanoku dla Radziechowa, wreszcie naczelnika kancelarii sądowej w Złoczowie Karola Jastrzębskiego prowadzącym księgi gruntowe w Złoczowie.

Kancelistę sądu obwodowego w Stanisławowie Karola Friebsa zamianowano zarządcą więzień przy tymże sądzie obwodowym.

Oficyalami kancelaryjnymi w X klasie rangi zostali: F. Soniewicki w Tarnopolu, E. Przeszalski w Kolomyi, A. Kostyrka w Tłumacu, A. Schlichinger w Samborze, M. Witkowski w Podhajcach, W. Studziński w Dobromilu, J. Kalinowski we Lwowie, J. Kobjeja w Solotwinie, H. Pfiffer w Horodence, M. Braustein w Sniatynie, Kazimierz Paszkowski w Jarosławiu, Mennasz Ostema w Mielnicy, Szulim Pasternak w Podhajcach Jan Wójcik w Brodach, August Schweißes w Janowie Herman Hirschberg w Czortkowie, A. Rubinowski w Szezercu, S. Emmer w Samborze, S. Kosterkiewicz w Lisku J. Radkiewicz w Buczaczu, A. Dębicki w Stanisławowie, F. Niemesa w Uhnowie, J. Halina w Kolomyi, A. Filipowicz w Medenicach i M. Tesluk w Gródku, z pozostawieniem wszystkich na dotychczasowych miejscach służbowych.

**Sankcja.** Cesarz sankcyonował projekt ustawy, uchwalony przez Sejm galicyjski, w sprawie wydzielenia przysiółka Dworzyska z gminy Jeleśnia i przyłączenia go do gminy Pewel mała.

**Z armii.** Cesarz zarządził przeniesienie generała porucznika Franciszka Forstnera von Bilan, przydzielonego do komendy korpusu 6, na własną prośbę w stan spoczynku; przydzielenie generała majora Rudolfa Gaisslera, komendanta 57 brygady piechoty do komendy korpusu 6. Dalej przeniesienie generała majora Hugona br. Komera von Lindenbach, komendanta twierdzy w Piotrowaradynie, na własną prośbę w stan spoczynku i nadat mu przy tej sposobności charakter generała porucznika „ad honores” i order korony żelaznej III klasy, oba odznaczenia z uwolnieniem od taksy, wreszcie zamianował generała majora Emanuela Wawrę komendantem twierdzy w Piotrowaradynie.

**Władomostwo dycecyjalne.** Archidiecezja lwowska obrz. łac. Administratorami mianowanymi: ks. Dobrowolski Aleksander, wikaryusz z Baworowa do Janowa koło Trembowli, ks. Szlezak Jan (senior) adm. in spirit. w Glinianach. Przeniesieni: ks. Zawisza Józef wikaryusz expos. z Kobyłówek koło Trembowli jako wikaryusz do Baworowa, ks. Antoni Smoliński z Jazłowa do Skalaty, O. Guzik Szymon (zak. Karmel.) z Bólszowice do Rozdolu, O. Hullin Salezy (zak. Karmel.) z Rozdolu do Bólszowice. Konkurs na opróżnione beneficjum Janów koło Trembowli rozpisany do ostatniego sierpnia b. r.

**Dycezja przemyska.** Prezentę na probostwo w Babicach otrzymał ks. Wojciech Prugar, wikary w Rudniku. Zamianowany administratorem w Starym Samborze ks. Stanisław Turkiewicz, dirigens tamtejszy. Pensję emerytalną otrzymał ks. Sylwester Dzierzynski, proboszcz w Starym Samborze. Konkurs na probostwo w Starym Samborze rozpisano z terminem do 31 sierpnia b. r.

**Zainteresowanie** budziło wczoraj u przechodniów pl. Maryackiego i ulicy Karola Ludwika, iż o godzinie 8 wieczorem, gdy jeszcze zupełnie jasno było, płoński pełnym światłem lampy gazowe. Sądono, że jest iluminacyjn z powodu... sankcyonowania ustawy o zaciągnięciu przez gminę miasta Lwowa 6½ miljonów koron pożyczki.

**W sprawie sprzedaży Schodnicy** dowiadujemy się, iż reprezentanci spółki nabywcy francusko-belgijskiej przybędą do Lwowa w poniedziałek 16 bm. Prawdopodobnie złożą ponownie jakąś kwotę na zabezpieczenie ceny kupna i prosić będą i zaprologowanie terminu spłaty, który na 15 bm. przypada.

**Towarz. literackie im. Mickiewicza** odbyło w piątek walne zgromadzenie, na którym skutkiem rezygnacji prezesa prof. Romana Piłata, wybrano prezesem prof. Bruchalskiego, pod którego redakcją wyszedł ostatni tom dzieł Mickiewicza, wydanych staraniem towarzystwa. Prof. Romana Piłata, za zasługi położone około rozwoju towarzystwa od lat 14, wybrano prezesem honorowym. Postanowiono w miarę, jak na to pozwolą fundusze, oprócz dalszego wydawnictwa dzieł Mickiewicza, wydawać w najbliższym czasie kwartalnik literacki.

**Pojedynek** z nader ciężkimi warunkami, mianowicie do zupełnego ubezwładnienia przeciwnika z dozwolonymi pchnięciami, odbył się dzisiaj rano między p. D. i p. K. Pan K. otrzymał niebezpieczne pchnięcie w pierś. Pan D. lekko drasnęty w prawą rękę. Przyczyną pojedynku było obraźliwe wyrażenie się p. K. o jednej z najsympatyczniejszych artystek naszego teatru.

**W jednym z lwowskich gimnazjów**, jak do nosi *Słowo Polskie*, sapienta B. P. na zapytanie ucznia dlaczego otrzymał z zadania pisemnego cenzurę „dostatecznie”, skoro ma tylko dwa błędy, w odpowiedzi wymierzył mu policzek w obę całej klasy. Ojciec tego ucznia wniósł skargę do sądu karnego.

**Defraudacya.** W dniu 3 bm. wykryto w Cieszanowie, w kasie zadatkowej znaczną defraudacyę, bo wynoszącą wedle obliczeń z lat ostatnich 10.000 koron, nie wykluczając możli-

wości, że przy dalszych poszukiwaniach cyfra ta znacznie się powiększy. Sprawca defraudacyi, dyrektor kasy Gilewicz, na kilka dni przed wykryciem kradzieży, sprzedał cały swój nieruchomości, dość znaczny majątek i uciekł w kierunku Przemysła. Dnia 4 bm. rano, wiadomono o jego ucieczce policyjną przemyską, mimo to Gilewicz tego samego dnia zrobił w Przemyślu zapis notaryalny, poczem o godz. 3 po południu wyjechał do Budapesztu.

**Wypadek na kolei.** Z Żywieca piszą nam: Z pomostu wagonu pociągu robotniczego, który o godzinie 8 wieczorem od strony Bielska dojeżdżał do stacji kolei północnej w Łodygowicach, wypadł onegdaj uczeń ślusarski Jędrzej Adamczyk z Pietrzykowem. Adamczyk wpadł z pomostu między wagony i doznał ciężkich obrażeń ciała. Koła wagonu ucięły mu nogę i pokaleczyły głowę. Ciężko rannego odesłano najbliższym pociągiem do szpitala powszechnego w Bielsku.

**Śnieg w lipcu.** W Zakopanem spadł obficie śnieg w dniach 10 i 11 b. m.

**Policya w Zakopanem.** Namiestnictwo zarządziło ustanowienie trzech inspektorów policyjnych w Zakopanem, celem ochrony gości i przedsięwzięcia skarg na artykuły żywności, na furmanów i na przewoźników.

**Ruch pociągów.** Dyrekcja kolei donosi: Ruch osobowy na szlakach Podwysokie—Halicz i Halicz—Stanisławów został z dniem 14 lipca napowrót podjęty. Szlak Chodorów—Halicz jeszcze przerwany a ruch osobowy między Lwowem a Stanisławowem tymczasowo skierowano przez rutę pomocniczą Chodorów—Podwysokie. W tym czasie będą kursowały między Lwowem a Stanisławowem tylko pociągi nr. 304, 311, 312, 313, 314, 315, 317, 9, 318, które będą wprost przechodzić przez rutę pomocniczą Chodorów—Podwysokie—Halicz i pociągi nr. 303 i 316 między Lwowem a Chodorowem, przeczem pociąg nr. 304 kursuje jako pociąg osobowy z przystankami we wszystkich stacjach. Karty zakupione dla rutę głównej mają także ważność dla rutę pomocniczej.

Podjęto na nowo ruch pociągów na linii Lwów—Skole—Ławoczne i Strzyż—Drohobycz.

Stanisławowska dyrekcja kolei państwowych komunikuje, że na przeszerzeniu Niepokolewce—Wyznica zostanie ruch pociągów otwarty dzisiaj a na przeszerzeniu Hadikfalwa—Karlberg otwarty został wczoraj.

**Jubileusz uniwersytetu Jagiellońskiego.** Wobec nalegań z rozmaitych stron już w najbliższych dniach otwartą zostanie w Krakowie wystawa darów, jakie otrzymała wszechnica Jagiellońska z powodu swego jubileuszu.

**Kradzież.** Z Krakowa donoszą: Na szkodę byłego tujejszego delegata namiestnictwa p. Kuczkowskiego popełniono dziś dosyć znaczną kradzież. Dziewiecznika chodząca po domach i sprzedająca woreczki haftowane ukradła kosztowności. Kiedy ją miano aresztować, rzuciła je do Wisły, gdzie teraz szuka poszukiwania.

**Ofiary rzeki cudzoziemców** w Pekinie padły także dwie zakonnice, należące do krakowskiego zgromadzenia SS. Miłosierdzia: Karolina Mirska i Moniakówna. Pierwsza wyjechała przed rokiem, druga na wiosnę b. r. do Chin.

**Na loterii fantowej** podczas festynu, który się odbędzie w Zakopanem na rzecz sanatorium dla młodzieży szkolnej, przyrzeki nadesłać obrazy artyści malarze prof. Akcentowicz, prof. Cynk, Stroynowski, St. Masłowski i inni.

**Obłęd chorzyśki.** Telegrafują nam 14 bm. z Krakowa: Wczoraj wyszła w przystępie obłądki z okna swego mieszkania na bruk chodząca bawiąca tu włoskiej trupy operowej Olimpia Calcagni. Od kilku dni objawiała już pomieszanie zmysłów, więc postanowiono ją wczoraj zbadać przez lekarzy i odstawić do szpitala. Widząc doktorów u siebie, nieszczeniwa w rozpacz rzuciła się z okna. Ponieważ jednak mieszkanie było parterowe, nie poniosła szwanku, a tylko się potłuka.

**Zawalenie się oficyny.** Wczoraj w Krakowie o pół do 3 popołudniu zawała się budująca się II-piętrowa oficyna przy ulicy Bogatej (przecznica ulicy Karmelickiej). Nagle z widocznymi wadliwych przyczyn konstrukcyjnych, usunęła się przednia ściana oficyny, na której budowano już stych i pociągła za sobą zawalenie się budynku, oraz uszkodzenie sąsiedniej rzeczywistości parterowej. Przy budowie zatrudnionych było 11 murarzy i 9 chłopców. Część z nich zdołała uniknąć katastrofy, 5 wszakże odniosło uszkodzenia. Na razie nie można było odnaleźć 2 ludzi, pracujących około dołu kloaczego; posłano więc po straż ogniową. Przybyły plutony rozpoczęły poszukiwania za ludźmi wśród gruzów. Znalezione ich wreszcie przysypanych, ale jeszcze żywych; jednego w pozycji kłęczącej, drugiego stojącej.

Jeden z nich Ludwik Dykas, ma ranę ciętą przez całą długość kości połytecznej, drugi Czaczek, murarz, ma ranę ciętą nad czołem długości 3 ctm. Trzech jest lekko skałeczonych. Walczą się kamienica zdruzgotana parterowa przybudówkę w sąsiedniej rzeczywistości, przyczem raniony został stróż i jego 10-miesięczne dziecko. Budowlę prowadził właściciel, inżynier Kohlmann.

**Aresztowanie Kornełcha.** „Stroskanemu ojca”, który aż w *N. freie Presse* poszukiwał ratunku aby „porwana mu córkę” przez chrześcijan napowrót oddano — przytrzymał sędzia śledczy tymczasowo w areszcie. Tak przynajmniej donosi *Głos Narodu*. Jak wiadomo prokuratora państwa wdrożyła przeciw temu „stroskanemu o swą córkę” ojcu śledztwo karne z powodu znęcania się i katowania córki za to, że chciała przejść na katolicyzm. Onegdaj sędzia śledczy Kornełcha przesłuchiwał i orzekł następnie areszt śledczy.

**Socjalistyczny Głos Przemyski** przesłał w Przemyślu wychodzie, wszystkie bowiem tamtejsze drukarnie zgodnie odmówiły drukowania go. *Naprawdę* zapewnia, że w innym miesiące prowincjonalnym zacznie wychodzić ten tygodnik socjalistyczny.

**Echo procesu Leitzgebiera.** Z Lipska donoszą: W Towarzystwach polskich w Lipsku przeprowadza policya śledztwo co do wysiłki składek na rzecz skarbu narodowego w Rapperswyllu, oraz zażądała od dwóch Towarzystw protokołów i ksiąg kasowych.

**Morderstwo w Warszawie.** W uzupełnieniu wczorajszego doniesienia, notujemy, że morderca jest 40-letni handlarz starzyzny, nazwiskiem Feski, ofiarą zaś jego 17-letnia dziewczynka, była od 5 lat jego przyjaciółką. Jako pobudkę zbrodni wymienia Feski obawę zemsty ze strony znajomych, z którymi przyjaciółką jego opuściwszy go, naradzać się miała nad zamordowaniem dawnego kochanka.

Płótna, bieliznę stołową, poleca Magazyn Schayerów we Lwowie.



**Stan powietrza.** Dziś w sobotę wypogodziło się wreszcie. Ranek był nadzwyczaj pięknym.

**Wylewy na Węgrzech.** Z Budapesztu telegrafują, że szalały tam w wielu miejscach burze z przerwaniem chmur, skutkiem czego rzeki i potoki okoliczne wylały.

**Anglicy w Tryeście.** Wiceadmirał floty angielskiej Fisher wystosował do generalnego adjutanta cesarza hr. Paara telegram, w którym wyraził cesarzowi w imieniu angielskiej floty morza Śródziemnego jak najgłębszą cześć i jak najgorętsze podziękowanie za nadzwyczaj zaszczytne przyjęcie w dworskiej Lipizy. Hr. Paar odtelegrafował z polecenia cesarza, iż monarcha przyjął z prawdziwym zadowoleniem serdeczne podziękowanie wiceadmirała, oraz że przyjęcie, jakie angielska flota morza Śródziemnego znalazła, dały wyraz gorącym uczuciom, jakie cesarz dla niej żywi. Cesarz cieszy się bardzo, że przez odwiedziny floty angielskiej stosunek kolegielności, jaki zaistniał między stawną marynarką angielską a marynarką austro-węgierską, został zaćmiony.

Druga dywizja angielskiej eskadry morza śródziemnego złożona z 15 okrętów, wypłynęło w sobotę rano z Tryestu do Fiume.

**Z wystawy paryskiej.** Odnośnie do notatki niektórych paryskich dzienników, że „w wielkim pałacu“ na wystawie znaleziono dwie skrzynie z dynamitem, zauważa „Agencia Havasa“, że są to dwie skrzynie skradzione podczas robót przedwystawowych i następnie przez złodziei ukryte, a zawierające 400 gramów prochu wybuchowego.

**Wybuch.** Z Helder w Niderlandach telegrafują nam 14 bm.: W porcie tutejszym nastąpił z powodu nieostrożnego postępowania robotników przy wyładowywaniu bomb wybuch, przyczem 3 robotników zostało zabitych a 11 ciężko rannych.

**Żył przykład.** Niedgdy żonę Lotową za Sodomą bramą w suknie z soli kamiennej żywcem obłożono, — lecz i dzisiejsze żony umieją to samo, bo się tak samo zawsze ubierają — słono.

**Dyrektor seminarium nauczycielskiego żeńskiego** prosi nas o zanoftowanie, iż w spisie abiturientek nam przysłanym opuszczono Kostkiewicz Wandę (z odzn.), a przy Turzańskiej zapomniano dodać: z odznaczeniem.

**Wicęzór p. Fiszera** urządzony wczoraj w teatrze hr. Skarbka zgromadził wcale liczną publiczność, która znakomitego artystę darzyła serdecznymi oklaskami. P. Fiszera w tych dniach wyjeżdża do Krynicy i innych miejsc kąpielowych, gdzie również zaprodukuje swoje znakomite kreacje.

**Były obywatel ziemski,** weteran, liczący 80 lat, który w czasie powstania narodowego stracił cały swój majątek i obecnie z powodu podeszłego wieku i osłabionego zdrowia nie może nic sobie zrobić — prosi o łaskawe datki celem umożliwienia mu wyjazdu na kilka tygodni, nakazanego przez lekarzy do zdrojowiska pod Lwów. Prośbę tę, znając proszącego, gorąco popieramy. Datki nadsyłać do administracji *Gazety Narodowej*.

**Repertuar teatru hr. Skarbka.**

W niedzielę „Halka“ opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Drugi gościnny występ Wł. Florjańskiego.

W poniedziałek nie będzie przedstawienia.

## OFIARY

Dla 80-letniego weterana z roku 1863 na wyjazd do kąpiel złożono w administracji *Gazety Narodowej* 3 rubli 50 kop. i WPan J. Podleski z Czernichowa nadesłał 10 koron.

**Colosseum Thorna.** Nowy program odznacza się jak wszystkie poprzednie, wielkimi urozmaicheniem i jest bardzo zajmujący i zabawny. Nader komizni gimnastyce na reku Amerykanie Marcello i Millay, zagadkowi elektryczni ludzie Dante, muzyczny słuźnik bracia Gay zastępują na zupełną pochwałę. Znamiątko atrakcyjności twórcy baronówny Odillon, które nader poprawnym śpiewem i pięknymi głosami burzę oklasków wywołują.

## SYTUACJA

**Lwów 14 lipca.**  
W chwili gdy w Ischlu bawi prezydent ministrów dr. Koerber celem przedstawienia monarchii rozmaitych projektów, mających na celu urochomienie parlamentu a między tymi, jak zapewniają, i okrojowania regulaminu izby — *Pester Lloyd* słusznie wykazuje, że obstrukcja w parlamencie austriackim jest zwróconą przeciw państwu i lndom je zamieszkuje. W Niemczech — powiada *Pester Lloyd* — była obstrukcja przeciw *lex Heinze*, we Włoszech przeciw zamianie regulaminu — a więc przeciw jakimś konkretnemu przedłożeniu, którego nie chciała pewna grupa dopuścić, aby uzyskała moc ustawy. W Austrii robi się obstrukcję przeciw pryzoryum budżetowemu, bez którego państwo obejść nie może się — przeciw budżetowi inwestycyjnemu, bez którego rozwój gospodarczy ludów pomyśleć się nie da. Obstrukcja w Austrii zwraca się tedy nie przeciw jakimś niemiłemu przedłożeniu ale przeciwnie przeciw takim ustawom, które dla ogółu są niezbędne; zwraca się tedy przeciw państwu i przeciw ludom.

W dalszym ciągu zaznacza *Pester Lloyd* że obie strony wojujące powinny były to zrozumieć. Czesi powinni byli nie stawiać żądań nie do przyjęcia a Niemcy powinni byli skorzystać z każdego objawu Czechów chęci do pogodzenia się i ofiarować im co możliwe. Stało się tymczasem przeciwnie a nawet Niemcy nie chcą dopuścić do zmiany regulaminu izby, bojąc się pozbyć na przyszłość ewentualnej broni obstrukcyjnej. Tak więc państwo waha się między istnieją-

cą czeską a ewentualną niemiecką obstrukcją, chociaż nie jest ona wymierzona przeciw rządowi lub jakiejś ustawie lecz wprost przeciw państwu i ludom.

*Pester Lloyd* wyraża w końcu zdziwienie, że gdy od czasu zamknięcia parlamentu, odbyło się tyle sejmików relacyjnych na których występowali zarówno z pośród niemieckich jak i czeskich posłów rozmaite znakomitości, to przecie nikt z tych posłów nie miał odwagi przed swymi wyborcami wskazać: czemu jest właściwie owa obstrukcja parlamentarna.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

**Praga 14 lipca.**

*Politik* zajmuje się znowu kwestią utworzenia większości. Zaczyna od skonstatawania, że wszystkiemu winien p. Jaworski, który lekko-myślnie większość rozbił, a którego — jak sądzi *Politik*, już w parlamencie nie może istnieć większość bez Czechów. Rząd i wszyscy wiedzą już, że możliwym jest tylko ponowne zjednoczenie się dawnych stronnictw prawicy. Rząd przygotował już projekty na wszystkie wypadki, a mianowicie na wypadek zwołania Izby w obecnym składzie, na wypadek nowych wyborów, a wreszcie także na wypadek nowych wyborów na podstawie innego regulaminu wyborczego. Obecnie wszystkie te projekty przedłożone będą cesarzowi do decyzji.

**Linc d. 14 lipca**

Organ przewodzący katolikom niemieckim Ebenhocha *Linszer Volksblatt* ogłasza artykuł pod tytułem „Zwrot“, w którym donosi, iż Czesi wystosowali do członków dawnej prawicy następujące zapytanie: „Pod jakimi warunkami uważasz pan za możliwe dojście do skutku przywrócenie dawnej prawicy?“ *Linszer Volksblatt* wita bardzo radośnie ten fakt i dodaje, iż katolicka partia ludowa w dawnych warunkach gotowa jest do przystąpienia do prawicy w dawnym jej składzie.

**Ischl d. 14 lipca.**

Prezydent ministrów dr. Körber przyjęty został przez cesarza na dłuższej prywatnej audyencji. Dr. Körber miał przedłożyć cesarzowi bardzo wiele projektów na wszystkie ewentualności obecnej sytuacji politycznej. Dodają jednak, iż przed dniem 18 sierpnia tj. przed uroczystością 70-letniej rocznicy urodzin cesarza, nie stanowczego nie zostanie uchwalonem.

**Wiedeń d. 14 lipca.**

Wiadomość *Linszer Volksblattu* o wystosowaniu przez Czechów do stronnictw prawicy zapytania w kwestii wznowienia związku prawicy jest prawdziwą, ale — jak słyszę — przedwczesną. Podobne zapytanie wystosowane będzie — i sądzą powszechnie, że są nawet szanse doprowadzenia sprawy do pomyślnego rezultatu. Dotychczas jednak według poważnej informacji, to jeszcze nie nastąpiło.

## Telegramy i telefonematy

**Rzym 14 lipca.**

Senat odroczone na czas nieoznaczony.

## W Chinach.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

**Paryż 14 lipca.**

Delcassé przyjął posła chińskiego, który wręczył mu edykt z dnia 29 czerwca. Delcassé oświadczył, że skoro rząd chiński znosi się przez swych zastępców z zagranicą, to powinien zabezpieczyć także znośnienie się mocarstw z Chinami przez posłów w Pekinie.

**Londyn 14 lipca.**

W izbie niższej oświadczył Brodrick, że dotychczas nie ma potwierdzenia wieści o zamordowaniu wszystkich cudzoziemców w Pekinie. Telegraf między Szangajem a Czufu nie funkcjonuje, wskutek tego nie można utrzymać łączności z oficerami eskadry.

**Berlin 14 lipca.**

„Biuro Wolffa“ otrzymuje wiadomość, według której Lihungeczangowi doręczono w d. 6 lipca w Kantonie pismo odrębne cesarzowej, datowane 19 czerwca, w którym to piśmie cesarzowa wzywa Lihungeczanga, podobnie jak innych wicekrólów, aby jak najrychlej wysłał wojska swe do Pekinu w celu uśmierzenia powstania. Jak się zdaje, pismo to cesarzowej było skierowane także przeciw księciu Tuanowi.

Z powodu tego pisma Lihungeczang postanowił wysłać wojska swe istotnie do Pekinu.

**Londyn 14 lipca.**

Filia chińskiej dyrekcyi celnej potwierdza depeszę konsula amerykańskiego co do bombardowania poselstw w Pekinie w dniu 7 bm.

**Londyn 14 lipca.**

Dzienniki wieczorne donoszą, że dziś przedpołudniem nadeszła do Londynu urzędowa depesza z Pekinu, według której w dniu 6 lipca powstańcy wymordowali w Pekinie wszystkich cudzoziemców. „Biuro Reutersa“ podając tę wiadomość zazna-

cza od siebie, że na zapytanie z jego strony w tej sprawie w angielskim ministerstwie spraw zagranicznych, oświadczone, że tam o tem nic nie wiadomo.

**Rzym 14 lipca.**

Oddział wojsk włoskich, przeznaczony dla Chin odepędzie 18 bm. Pożegnają go ks. Aosta w imieniu króla. Wedle „Tribuny“ jeszcze drugi oddział odepędzie do Chin, poczem wojska włoskie wyniosć tam będą 5000 ludzi. Dowódcą będzie prawdopodobnie generał Nawa, który był dawniej attaché ambasady we Wiedniu.

**Petersburg 14 lipca.**

Donoszą tu, że dnia 29 czerwca, w przesmyku Tankinlin 300 Chińczyków zaatakowało oddział rosyjskiej straży w sile 100 ludzi; dwóch kozaków zginęło, trzech zraniono. Chińczycy stracili wielką liczbę strzelb i patronów.

**Brussels 14 lipca.**

Minister spraw zagranicznych otrzymał telegram z Szangaju tej treści, że generał Nich pobił powstańców pod Pekinem i wspiera Czinga i Junglu.

**Waszyngton 14 lipca.**

Konsul amerykański w Szangaju donosi, że gubernator Szantunu telegrafuje, iż bokserzy i żołnierze chińscy bombardowali poselstwa przed ostatecznym aktem dnia 7 lipca; gubernator jest wielce zaniepokojony. Konsul amerykański dodaje, że obawia się wiadomości jak najgorszych.

Konsul amerykański w Kantonie donosi, że Lihungeczang wsiadł na pokład okrętu chińskiego Li-ping. Dzień odjazdu okrętu, który odpłynął na północ niewiadomy.

**Londyn 14 lipca.**

Do biura Reutersa donoszą z Simli, że jeszcze jedna dywizja otrzymała nakaz być gotową do odjazdu do Chin.

**Brussels 14 lipca.**

W poinformowanych kołach przedstawiają porozumienie pomiędzy mocarstwami w Chinach, jako czysto platoniczne. W rzeczywistości panuje niemal anarchia. Absolutnie mocarstwa zgodzić się nie mogą nawet na wybór naczelnego komendanta. Zawisć pomiędzy Rosją, Anglią i Japonią także obawiać się najgorszych zawiłków.

**Waszyngton 14 lipca**

Dejessa amerykańskiego konsula w Szangaju Goodnowa o ostrzeliwaniu poselstw w Pekinie w dniu 7 lipca wywołała tu przykre wrażenie. W departamencie państwowym sądzą, że posłowie zostali wymordowani.

Depesza angielskiego konsula w Kantonie donosi, że Li-hung-czang zaniechał podróży na północ.

Chiński poseł w Waszyngtonie Wutingham przyjął we środę depeszę sekretarza stanu Haya do posła amerykańskiego w Pekinie Edwina Congera i wziął na się obowiązek wystąpienia się o odpowiedź, jeżeli tylko Conger jest przy życiu.

**Wiedeń 14 lipca.**

Lasy podległe przymusowi leśnemu (art. VIII) są te, których grunt pod żadną inną kulturę się nie nadaje — a które podlegają kontroli władz.

Do czwartej wreszcie kategorii (art. IX) tj. do lasów rolnych należą te, które na prośbę właścicieli przez komisje za wolne będą uznane. Te nie podlegają żadnym ograniczeniom.

Dalsze artykuły (X do XIV) zawierają zupełnie ogólnikowe wskazówki, co jeszcze ustawa ma postanawiać bez podania, jak ma postanawiać, n. p. warunki przeniesienia lasów z jednej kategorii do innej, warunki wywozu, opłat itp. przyczem znowu mimochodem mówi się o ewentualnem odszkodowaniu właścicieli „z funduszy publicznych“ — co dla funduszu krajowego może się stać nieco drażliwym.

Wreszcie następują postanowienia co do władz lasowych. Będą ustanowione: krajowa komisja leśna i okręgowe komisje. Krajowa składa się pod przewodnictwem namiestnika z referenta spraw kultury leśnej w namiestnictwie, z krajowego inspektora lasów, z mianowanego przez namiestnika fachowego leśnika, z dwóch delegatów Wydziału krajowego, dwóch delegatów towarzystw rolniczych i z jednego delegata Tow. leśnego. Komisje okręgowe składają się pod przewodnictwem starosty z komisarza lasowego, delegatów wydziałów powiatowych, delegata Tow. rolniczego i mianowanego przez namiestnika fachowego leśnika. Komisje te orzekają: o zaliczeniu lasów do jednej z czterech kategorii, o przyznawaniu odszkodowania, o planach gospodarzy wypracowanych przez władze dla lasów zamkniętych i ochronnych.

Taka jest treść „zasad“. Prócz tego uchwalila komisja rezolucje. Doradzając Wydziałowi krajowemu opracowanie projektu na powyższych zasadach, komisja uznaje potrzebę ścisłego ograniczenia kompetencji komisji krajowej a okręgowych, przyczem sądzi, że uznanie lasu za wolny ma należeć do atrybucy komisji krajowej na wniosek okręgowych. Dla członków komisji okręgowych należy zastrzeżać prawo promokowania uchwał komisji krajowej nawet w

## Dział ekonomiczny.

### Projekt ustawy lasowej.

**Lwów 14 lipca.**

Krajowa komisja dla spraw rolniczych uchwalała onegdaj, jak już donieśliśmy, zasady, na których ma być oparta ustawa lasowa. Sprawa to wielkiej wagi zarówno dla gospodarki krajowej w ogóle, jak i dla poszczególnych właścicieli lasów. Warta więc ten projekt rozpatrzyć zanim się go uchwala.

Projekt, przez komisję uchwalony, obejmuje zasady, a nie skodyfikowaną ustawę — stąd więc jest w nim z jednej strony trochę kazuistyki, która oczywiście w kodyfikacji odpadnie, z drugiej zaś są pewne rzeczy nieodpowiedzialne, które dopiero ustawa dopowie.

Mysł przewodni ustawy wypowiada art. I a to zasadę, że lasy i gospodarstwa leśne będą w nowej ustawie poddane kontroli i nadzorni władz leśnych tylko o tyle i w takiej mierze, o ile utrzymanie ich, jako lasów, względnie poddanie gospodarki w nich pewnym ograniczeniom uznane zostanie za potrzebne a) ze

względów dobra publicznego, b) ze względów gospodarstwa krajowego.

Z tego wyprowadza art. II wniosek, że ustawa powinna zawierać ścisłe i dokładne, stanowi dzisiejszemu nauk przyrodniczych i agrarno-leśnej polityce odpowiadające określenie i wyliczenie tych względów dobra publicznego i gospodarstwa krajowego.

Pierwsze wymienione są w art. III., a mianowicie uznana jest potrzeba ograniczeń, jeżeli zupełnie swobodna gospodarka i eksploatacja lasu mogłaby spowodować: utworzenie się wydm piaszczystych i lotnych piaszków — w górach splukiwanie urodzajnego gruntu, tworzenie się wyrw i potoków górskich, co mogłoby niżej położonym gruntom zagrażać zasypianiem ziemi, kamieniami, żwirem, lub obsuwaniem się wyżej położonych gruntów i budynków — dalej uszkodzenie brzegów rzek lub kanałów, narażenie robot publicznych i melioracyjnych, albo mogłaby spowodować szkody ze zmian normalnego stanu wód w rzekach i źródłach, z odkrycia osad, budynków, dróg chronionych przez lasy, wreszcie wysychanie źródeł mineralnych i leczniczych i pogorszenie stosunków zdrowotnych w uzdrowiskach, sąsiednich miastach itp. Tyle ze względów dobra publicznego — natomiast względ gospodarczy podano tylko jeden, z wyraźnym znaczeniem, że on jedyny — (art. IV) tj. zapobieganie ogalacaniu z lasów gruntów ściśle leśnych, a więc nie nadających się pod inną kulturę.

Artykuł V bowiem orzeka, że w wypadkach względów dobra publicznego mają być lasy uznane jako 1) zamknięte (Bannwälder) albo jako 2) ochronne (Schon- lub Schutzwälder) — w wypadkach interesu gospodarstwa krajowego, 3) lasy podległe przymusowi leśnemu — tam zaś gdzie ani dobro publiczne ani gospodarstwo krajowe nie jest zgola interesowane, są 4) lasy wolne.

Mamy więc 4 kategorie lasów — a następujące artykuły podają ich szczegółowe określenie.

Lasy zamknięte są to lasy lub ich części, przedstawiające taką doniosłość, dla dobra publicznego, że daleko idące ograniczenia są konieczne — więc lasy potrzebne: dla ochrony i utrzymania źródeł leśniczych, zapewnienia higienicznych warunków uzdrowiskom, dla utrzymania źródeł potrzebnych dla okolicy, dla ochrony urodzajnych gruntów od zasypywania żwirem lub piaskiem, wreszcie dla budowy i ochrony linii kolejowych. Miary ograniczeń gospodarki nie podaje ustawa. Natomiast artykuł ten (VI) zawiera postanowienie dopuszczające ewentualne wygrozdzenie właściciela za straty albo i przeprowadzenie wyłączenia.

Lasy ochronne (art. VII) są: na gruntach piaszczystych, na stromych pochyłościach i stokach o nieurodzajnej glebie, na górnej granicy lasów w górach. Tu już powiedziano, że ustawa winna ogólnie określić ograniczenia dla gospodarki w takich lasach wskazane. Tu władza mieć będzie prawo przepisania odpowiedniej gospodarki, a ustawa ma zawierać wskazówki co do czasu i sposobu obowiązkowego zalesienia wyrębów, sposobów wyrębiania, możność paszenia w tych lasach, urządzania kamieniołomów itp.

Lasy podległe przymusowi leśnemu (art. VIII) są te, których grunt pod żadną inną kulturę się nie nadaje — a które podlegają kontroli władz.

Do czwartej wreszcie kategorii (art. IX) tj. do lasów rolnych należą te, które na prośbę właścicieli przez komisje za wolne będą uznane. Te nie podlegają żadnym ograniczeniom.

Dalsze artykuły (X do XIV) zawierają zupełnie ogólnikowe wskazówki, co jeszcze ustawa ma postanawiać bez podania, jak ma postanawiać, n. p. warunki przeniesienia lasów z jednej kategorii do innej, warunki wywozu, opłat itp. przyczem znowu mimochodem mówi się o ewentualnem odszkodowaniu właścicieli „z funduszy publicznych“ — co dla funduszu krajowego może się stać nieco drażliwym.

Wreszcie następują postanowienia co do władz lasowych. Będą ustanowione: krajowa komisja leśna i okręgowe komisje. Krajowa składa się pod przewodnictwem namiestnika z referenta spraw kultury leśnej w namiestnictwie, z krajowego inspektora lasów, z mianowanego przez namiestnika fachowego leśnika, z dwóch delegatów Wydziału krajowego, dwóch delegatów towarzystw rolniczych i z jednego delegata Tow. leśnego. Komisje okręgowe składają się pod przewodnictwem starosty z komisarza lasowego, delegatów wydziałów powiatowych, delegata Tow. rolniczego i mianowanego przez namiestnika fachowego leśnika. Komisje te orzekają: o zaliczeniu lasów do jednej z czterech kategorii, o przyznawaniu odszkodowania, o planach gospodarzy wypracowanych przez władze dla lasów zamkniętych i ochronnych.

Taka jest treść „zasad“. Prócz tego uchwalila komisja rezolucje. Doradzając Wydziałowi krajowemu opracowanie projektu na powyższych zasadach, komisja uznaje potrzebę ścisłego ograniczenia kompetencji komisji krajowej a okręgowych, przyczem sądzi, że uznanie lasu za wolny ma należeć do atrybucy komisji krajowej na wniosek okręgowych. Dla członków komisji okręgowych należy zastrzeżać prawo promokowania uchwał komisji krajowej nawet w

takich sprawach, gdy interesowani nie wnoszą rekursu.

Wreszcie uznala komisja rolnicza, że już teraz należy się domagać od rządu, ażeby 1) powiększono liczbę sił technicznych krajowej inspekcji lasowej, odpowiednio do przestrzeni lasów w kraju; 2) ażeby przyspieszono sporządzenie katastru lasowego w myśl rozporządzenia z 3 lipca 1873.

## Wiadomości giełdowe.

— **Frankfurt d. 14 lipca.** Giełda wieczorna. Austriackie kredyty 210-40, Kolej państwowa —, Alpy —, Disconto 175-40, Laura 213-25.

— **Paryż d. 14 lipca.** Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 99-80, Mąka —.

— **Berlin d. 14 lipca.** Zamknięcie giełdy. Banknoty austriackie 84-30 (podług obliczenia procentowego), Spirytus —, Austriackie kredyty —, Disc. Commandit —.

**Wiedeń dnia 14 lipca.** (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy od godz. 2 minut 30 po południu. Akcje austr. zakł. kredy. 673-50, węg. zakł. kredy. 694-—, Anglobanku 278-—, Unionbanku 558-—, Banku dla krajów koronnych 417-—, Bankvereinu 498-—, Boiencredita 850-—, Gal. Banku hipot. —, kolej państw. 663-50, kolej południowej 111-—, tramwaju A. 299-—B. 292-—, kolej Elbthal 463-—, kolej północnej 61-64, kolei czerniowieckiej —, alpy 449-—, Rima Muranya 516-—, prąskiego towarz. żel. 1750, fabryki broni 335-—, tureckie tytoniowe 289-—, oblig. węg. indemniz. 90-50, renta majowa 97-85, austr. renta koronowa 97-40, węg. renta koronowa 91-05, 56 let. listy tow. kredy. ziemsk. 90-75, 4-procent. listy banku kraj. 99-25, 4-procent. listy banku hipotecznego 91-—, 4 1/2-procent. listy banku hipotecznego 98-50, 5-procent. listy banku hipot. 109-10, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96-60, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 91-10, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 89-50, losy tureckie 105-50, marki 118-55, ruble 255-75.

## Z rynków towarowych.

— **Wiedeń dnia 14 lipca.** Cnkier (spokojnie) 30-10 do —, Nafta galicyjska 37-50 do 38-50, Spirytus (sily) 44-80 do 44-50.

**Wiedeń dnia 14 lipca.**

Kurs w koronach i po 50 kgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0-— do 0-—, na maj-czerwiec 0-— do 0-—, na jesień 7-90 do 7-93, żyto na wiosnę 0-— do 0-—, na maj-czerwiec 0-— do 0-—, na jesień 7-12 do 7-13, kukurudza na czerwiec-lipiec 0-— do 0-—, na lipiec-sierpień 6-08 do 6-09, na wrzesień-paźdz. 6-12 do 6-13, na maj 1901 0-— do 0-—, owies na maj-czerwiec 0-— do 0-—, na jesień 5-55 do 5-56, rzepak na styczeń-luty 0-— do 0-—, na sierpień-wrzesień 13-60 do 13-70, olej rzepakowy na kwiecień-maj — do —.

Tendencja pewna.

Stan powietrza: pięknie.

**Budapeszt dnia 14 lipca.**

Kurs w koronach i po 50 kgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 0-— do 0-—, czerwiec 0-— do 0-—, na październik 7-70 do 7-71, żyto na maj 0-— do 0-—, na październik 6-78 do 6-79, owies na maj 0-— do 0-—, na październik 5-22 do 5-24, kukurudza na lipiec 5-83 do 5-84, na sierpień 5-80 do 5-81, na maj 1901 4-73 do 4-74, rzepak na sierpień 13-30 do 13-40.

Oferty na pszenicę mierne.

Chęć kupna ograniczona.

Tendencja słaba.

Stan powietrza: pięknie.

## Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcyja nie odpowiada.

## Med. Dr. Bohosiewicz

Dentysta

ord. przy ul. Jagiellońskiej l. 7

od 9-1 i 3-5.

## Woda Czysta

Najczystsza woda arsenowo-żelazna woda przeciw niedokrwistości, oberobom kobocym, nerwowym i skórnym cierpieniom etc. — Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych, aptekach i drogueryach. Henryk Mattoni, Wien. c. k. austr. nadworny dostawca.

## SAPOMENTHOL

(Maść Sapomentholowa)

nacieranie bólu nśmierzające wyrobu EUGENIUSZA MATULI aptekarza w RADMYSŁU koło TARNOWA. Dostać można w każdej większej aptece po cenie: słoik próbny 1 Kor. 40 hal. słoik duży 5 Kor.

Celem ochrony przed naśladownictwami, proszę żądać wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli“.

**Farby facyatowe** do powlekania budynków, wytrwale na powietrze, w 40 różnych wozach, rozprowadzone w wapnie, równające się powłoce olejnej, kilo od 16 et. wwyż. Wzory i opis użyćia darmo i oplatnie. Carl Kronseder, Wien III. Hauptstrasse 120.

**ZALUZYE I STORY** poleca Szanownej Publiczności fabryka

**J. CHRISTOFA** założona w roku 1873 Lwów ul. Jabkowska 9.

**Kiełbasa zatruta** niezawodny środek do wyniszczenia szczurów i myszy

poleca



# KAPTOLINA

niezawodny środek przeciw wypadaniu i na porost włosów. Kaptolina usuwa łupież i swędzenie skóry. Kaptolina uzdrawia włosy i higienicznie skórę utrzymuje. — Cena 2 korony.

# JAN HNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie Sykstańska 25, Halicka róg Boimów; w Krakowie Sukienice 20; w Przemyślu Franciszkańska 24; w Czerniowcach Rumska.

## DROBNE OGŁOSZENIA

**RONDLE** mosiężne do smażenia konfitur po złr. 3—, 350, 4—, 5—. Prasy do wyciskania soku z owoców, po złr. 5— i 775, poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

**J. Kapralik** Lwów, poleca wszelkie instrumenta muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

**2 KAMIENICE** do sprzedania, w centrum miasta położone, w jednej obszerny lokal na sklep, nadający się do każdej gałęzi. Bliska wiadomość w Administracji *Gazety Narodowej*.

**FORTEPIAN** duży Bösendorfera tanio do sprzedania. Teatralna 8, II. p.

**Morskie oko** kaptolie stawowe z tuszami za dworcem kolei elektrycznej. Sama kaptolie 10 ct, 12 bileto 1 złr. Urządzone tylko dla chrześcijan. Józef Iwanicki.

**Półgaski** po litewsku na surowo do jedzenia, po 2 złr. za kilo. Dwór Łapszyn, Brzeżany.

**Kto** chce mieć trwałą popytną zarobek, znajdzie takowy przez sprzedaż na raty prawnie dozwolonych oryginalnych losów jednego z najstarszych domów bankowych w Austro-Węg. monarchii. Zgłoszenia pod adresem: „Wer 7861“ do Hasenstein & Vogler, Wien, I.

## Piece kaflowe

tylko z fabryki ceramicznej w Glinisku

są 4071

z ogniotrwałej gliny

i mają z powodu tego

nieograniczoną trwałość.

Skała we Lwowie:

ulica Sobieskiego 1. 3.

## „Extrait de Noix“

do 4672

farbowania siwych włosów

wynalazku fabrykanta perfum

Juliana Józefowicza.

Jest to najlepsza roślinna farba,

która po na przebiegu 10 minut

ufarbowane posiadają włosy na kolor

czarny, brązowy, szary i biały.

Flakony po 3 kor. i większe 5 kor.

oraz sześć próbników w pudełku

7 koron 20 h.

Do nabycia we Lwowie w handlu pp.

J. Friedrich i A. Beacock, skład farb

oraz u p. Jahlia. Główna przesyłka

**J. H. JOZEFOWICZ**

Kraków, Karmelicka 53.

Spółka akc. wyrabiająca akkumulatory i urządzająca przewody elektr.

Wiedeń, X/1, Loebgasse 34.

Takie same fabryki istnieją: w BERLINIE, ALTDAMIE, MONACHIUM, PARYŻU.

**AKKUMULATORY** przenośne

Specjalne do każdego użytku typy z zastosowaniem płyt „Planti“, kratowych (i innych syst. Correns) i płyty z masy.

Kompletne urządzenia zakładów, dostarczających elektr. światła i przenoszących za pomocą elektryczn. siłę do maszyn

Fabrykat jaknajlepiej w praktyce. Ceny umiarkowane. Warunki zapłaty dogodne.

Tym, którzy sprzedają nasze wyroby i instalatorom, dajemy osobne jeszcze przywileje.

4614

**Do Paryża**

wydaje dla zwiedzających wystawę światową pod nader korzystnymi warunkami

przekazy i listy kredytowe płatne na

placu wystawowym

**LWOWSKA FILIA**

Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska 3, na I. piętrze.

**Na sezon!**

otrzymaliśmy właśnie transport i polecamy po cenach najniższych: Rogózki kokosowe, szczerotkowe i plecione w różnych

wielkościach. Chodniki kokosowe, Chodniki z Linoleum, Chodniki ceratowe w różnych deseniach i rozmiarach. Maty japońskie na ściany i przed łóżka. Ceraty na stoły i meble

Prześciółki ceratowe w różnych deseniach i rozmiarach. Maty japońskie na ściany i przed łóżka. Ceraty na stoły i meble

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Piotr Kostochka.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki

## Oświetlenie elektryczne

Przenoszenie siły i kolejki elektryczne

urządza fabryka 4479

„Oesterreichische Schuckert-Werke“

i zawiadania, że oddała swe generalne zastępstwo firmie:

„PERKUN“ Fabryka maszyn

Spółka komand. Fr. Pietzcha we Lwowie.

Biuro techniczne dla zamówień ulica Hetmańska 12, I. p.

**Matki**, nim kupicie wózek dziecięcy, przejrzyjcie, lub

oficjalnie ilustrowany katalog nowych, higienicznych wózków, dających się ustawić do siedzenia i leżenia. Polecone przez powag

leżarskie. Największe czystości! Największa elegancja!

**L. BAUMANN**, c. k. właściciel przywileju

Ostrzeżenia się przed lichemi naśladowaniami.

Wózek prawdziwy jest tylko wtedy, jeżeli na jego

dnie wypalony jest taki znak ochronny jak tu obok.

Otwarcie 1. maja. Zakład kuraczej Adelholzen

Wied. Mayr.

**Kwizdy Korneuburski proszek do paszy.**

Dietetyczny środek dla

konii, bydła rogatego i o-

wiec. Od blisko 50 lat u-

żywany w najpiękniejszych

stajniach podczas braku

apetytu i wierzają, że ztem

trawieniu, do poprawienia

i pomóżnia wydajności

mleka u krów. Cena pu-

dzetka 1-40, 1/2 p. 70 h.

Prawdziwy tylko z ubocz-

na marką ochronną do na-

bycia we wszystkich apte-

kach i drogueryach. Skład

główny: Franciszek Jan

Kwizda, c. k. austr.-węg.

król. rum. i ks. bułg. nad-

ordny dostawca, apt. obw.

Korneuburg pod Wiedniem.

**1900 Na sezon wiosenny i letni 1900**

**Prawdziwe berneńskie materye**

sztuka mtr. 3.10 na całe ubra-

nie miękkie (surdut, spodnie i

kamizelka) kosztuje tylko

złr. 2.75, 3.70, 4.90 z dobrej

złr. 6.— i 1.90 z lepszej

złr. 7.75 z doskonałej

złr. 8.65 ze znakomitej

złr. 10.— z najlepszej

Sztuka na cz. nie sal. nowe ubranie 10.—, jakości materye na zarzutki, lod-

nia turystów, na lepsze kamizelki itd., wysyłają po cenach fabrycznych zniżka

z największą rzetelnością Fabryka i Skład sukna

**SIEGEL-IMHOFF w BERNIE.**

Próbki gratis i franco. Dostawa wedle zamówienia pod gwarancją.

Znaczący zysk dla prywatnych kupców wprost w wspomnianą firmę.

Linia Hollandy — Ameryka Rotterdam — Nowy-York.

Najbliższy odjazd:

Maasdam 19 lipca o godz. 6 przed poł. Potendam 26 lipca o 1 popołud.

Statendam 2 sierpnia godz. 5 przedpoł. Spaardam 9 września o godz. 12 w pot.

## J. Andela środek prezerwatywny

przeciw molom

Mój środek prezerwatywny, antymolowy, ochrania najlepiej wszelkie

rzeczy szwone, futra, meble itd. przed nadwyzającą szkodliwym gnieźde-

niem się moli w tychże, a jest złożony z najskuteczniejszych i najnie-

wodniejszych specjalnych składników tak, iż jego skuteczność najzu-

pełniej zantaf można.

Prawdziwość do nabycia we Lwowie u pp.: w aptece P. Mikolacha, Zy-

gmunt Ruckera, w drogueryi Alojzego Hümlera Rynek 1. 38, w aptece

Piotra Gailhofera i u Karola Bayera ul. Krakowska.

**Hôtel Athènes w Wiedniu.**

II Praterstrasse 36, naprzeciw Carlteatru, najpiękniejsze po-

łożenie. 5 minut oddalone od c. k. prateru, północnej, północno-

zachodniej kolei, żeglugi parowej. Kolej miejska, główna poczta i

plac Stefana. Tramwaje i omnibusy we wszystkich kierunkach.

**Pokój frontowy od 1 złr.**

włącznie ze światłem, usługą i opalem. — Czystość nadzwyczajna. Kwatery

przejściowe dla c. k. oficerów. — Telefon 14974. Poczta kasa oszczęd. 813 356

**SZCZAWNICA**

Zakład zdrojowo-kapelowy i klimatyczny.

Najświeższe szczawy sodowo-słone i żelaziste. Kapiele mineralne, za-

kład hydrotacyjny połączony z pensjonatem Dra Kola-zkowskiego

na Miodziusiu, kąpiele Dunajowe itd. Zakład inhalacyjny, kuracja mle-

czna, żelazna i kefirowa. Składy wody mineralnej w aptekach i droguerych

krayowych. Dojazd do stacji kolei. Stary Sącz. Sezon od 20 maja.

Zamówienia na mieszkanie przyjmują zarządy zakładów „Górno“ i na

„Miodziusiu“.

Najświeższe żelazne, najwyższe położone kąpiele błotne na kontynencie,

najprężniejsza kuracja zimną wodą wschodniej Europy, u podnóża Dory-

ny i Złotej Bystrej. Sezon od 1. czerwca do 30 września. Na ostatniej stacji

kolejowej, w Kimpolungu liczne sposoby jazdy od każdego pociągu. Teatr, kon-

certy, Lawn-Tennis. Krok et. Wycieczki w okolice wozem, konno i na tratwach.

**DORNA, Bukowina.**

W nowym monumentalnym zakładzie kąpielowym używane bywają wedle najmo-

dzniejszych systemów kąpiele, kuracja hydrotacyjna obsługiwana przez wywi-

czony personel. Żelazna, kuracja mleczna. W zakładzie elegancie śniadanie i

koncertowe, kawiarne, sale bilardowe i pokój dla muzyki. Sokołownia we

własnym zarządzie. Głębokie źródła, kanalizacja. Na zamówienie rezerwuje

c. k. Zarząd kąpielowy pokoje w hotelu kuraczejm. Informacji udziela lekarz

zakł. radca cesarski Dr. Artur Loebel.

Oryginalne angielskie

**PLÓTNO**

do suszenia chmielu

100, 110 i 120 cm. szerokości

dostarczają wprost

po oryginalnych cenach fabrycznych

główny skład

i wyłączni zastępcy

dla stałego ładu

**H. Lohr i Syn w Saaz (Czechy).**

Wzory i cenniki franco.

Sezon:

Maj-Październik.

**Kąpiele Reichenhall**

Kąpiele solankowe, żelazne i największe niemieckie klimatyczne kąpiele

kapelowe w bawarskich Alpach. Kąpiele solankowe, z żużli oczyszczonych z soli, błotne

z ekstraktów siarkowych, kąpiele mleczne, krowie, kefir, sok z ziół alpejskich, wszyst-

kie wody mineralne świeżo naplądane, największe aparaty pneumatyczne, inhalacje

warunków roztworu. Gradyzacja, fontana solankowa, kuracja terocowa wedle metody

prof. Oerla. Zakład hydrotacyjny i gimnastyki. Najlepsze higieniczne ogólne

warunki przez wodociąg i desinfekcję; park rozległy z krytymi ebodnikami,

rondo do zabawy w krokieta i Lawn-Tenis; w pobliżu lasy szpilkowe i dobrze utrzy-

mane ulice — 24 km. — we wszystkich kierunkach. Codziennie koncerty, teatr. Sta-

cyce kolejowe, telegraficzne. Obzerne prospekty gratis przez Biuro

Rudolfa Mossego i Kr. komisarz kąpielowy.

4519

**Najtrwalsze**

materye na ubrania męskie i suknie damskie

gotowe haweloki i płaszcze od deszczu

połeca po cenach fabrycznych

**KAROL KASPER**

fabryczna wysyłka sukna 4635

w Innsbrucku F. 17 (Tyrol).

Próbki na żądanie darmo i oplatnie. Ko-

respondencyę załatwia w języku polskim.

**Kosiarki,**

**Żniwiarki,**

**Żniwiarko-wiązarki**

**Mc Cormicka z Chicago**

są najlepsze.

**Dom dla Ziemiann we Lwowie.**

## Sanatorium dla chorób skórnych

w Wrocławiu

Südpark, Landsbergstrasse

już otwarte.

Prospekty na żądanie.

Od roku 1868 używa się z najlepszym skutkiem.

**Bergera lecznicze mydło smołowcowe**

na klinikach i przez lekarzy polecane, bywa używane prawie we wszystkich pa-

stwach Europy z świetnym skutkiem na wszelkie wyrzuty skóry szczególnie na

przeziębki i łuszczykę się liszaja, świerzb, strupy i podołyne wy-

truty, tudzież na czerwoność nosa, odmazię, pocienia nóg, łupież

na głowie i brodzie. — Bergera mydło smołowcowe zawiera 40% smo-

łowca drzewnego i wyróżnia się znaczenie między wszelkimi innymi

mydłami smołowcowymi w handlu. Celem uchronienia się przed fałszo-

waniami należy żądać wyraźnie Bergera mydła smołowcowego i uwa-

żać na wydrukowany obok znak ochronny.

W uporczywych cter picielnich skórnych używa się zamiast mydła smołowco-

wego skutecznie

**Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.**

Jako łagodniejsze mydło smołowcowe do usunięcia wszelkich nieczystości cery, na

wyrzuty skóry i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane mydło do mycia i

kąpieli dla codziennego użytku służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące

**Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.**

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z przepisem użycia.

Z innych mydeł Bergera poleca się następujące, zasługujące na uwagę: Mydło henzo-

we dla wydelikatnienia cery; mydło borakowe przeciw wypryskom; mydło karbolowe

do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odnawiające; mydło lechtolowe

czerniwość twarzy; Bergera igliwowe mydło do kąpieli i igliwowe mydło toale-

to; Bergera mydło dla małych dzieci (25 ct).

**Bergera mydło petrosulfowe**